

PRZEGLĄD MIERNICZY

CZASOPISMO MIESIĘCZNE POŚWIĘCONE SPRAWOM MIERNICTWA POLSKIEGO

WYCHODZI 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WSPÓLNA 33 M. 10. TEL. 79-85. DZIAŁ REKLAM TEL. 167-90.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4376. REDAKCJA CZYNNĄ WE WTORKI I PIĄTKI OD GODZ. 4-5.30

Numer pojedynczy 2 zł. Prenumerata kwartalna (z odsyłaniem) 5 zł. Wylączną sprzedaż czasopisma w Warszawie powierzono księgarni Koncewicz i Hofman, Marszałkowska 91, telefon 113-56.

Ceny ogłoszeń w czasopiśmie: strona — 100 złotych; $\frac{1}{2}$ str. — 50 złotych; $\frac{1}{4}$ str. — 25 złotych; $\frac{1}{8}$ str. — 15 złotych; Cena pierwszej i ostatniej strony o 50% drożej. Ceny zagran. ogłoszeń o 50% drożej. Drobne: 1 wiersz jednoszpaltowy — 1 zł.

EGZ. OD R. 1816.

G. GERLACH

WARSZAWA

Tamka 40. Ossolińskich 4.

FABRYKA

INSTRUMENTÓW
GEODEZYJNYCH
i RYSUNKOWYCH

MAGAZYN OPTYCZNO - TECHNICZNY

Reprezentacje fabryk:

PLANIMETRÓW I PANTOGRAFÓW „G. CORADI“

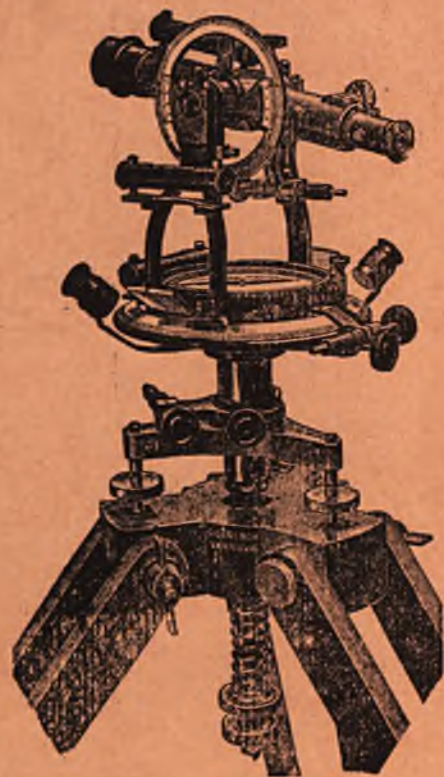
TACHYMETRÓW „OTTO FENNEL SÖHNE“

ARYTMOMETRÓW „ORIGINAL ODHNER“

MASZYN DO PISANIA „UNDERWOOD“

POWIELACZY „ELLAMS DUPLICATOR C-o“

i INNYCH



CENNIKI BEZPŁATNIE

PAPIERY

i kalki kreślarskie zwykłe i płócienne, oraz milimetry. Whatman, tusz, etc.

poleca

St. MIERNICKI

WARSZAWA

Marszałkowska 81, tel. 12-60.

ZEISS

Wszechświatowej sławy

Instrumenty-Geodezyjne

Najnowszej konstrukcji

NIWELATORY--TEODOLITY

Broszurki oraz katalogi wysyła na żądanie



JENERALNA REPREZENTACJA



Carl ZEISS Jena

Warszawa,
Szpitalna 3.

adres telegr.
„Segwicz-Warszawa“

telefony
57-54, 57-55.

Wydawnictwo
„PRZEGLĄD MIERNICZY“
przystąpiło do opracowania
materiału

„Kalendarza mierniczego“

PP. Mierniczowie zechcą to-
skawie uwaga co do treści,
charaktera i formatu tego ka-
lendarza kierować do wydaw-
nictwa

„PRZEGLĄD MIERNICZY“
Wspólna 33 m. 10.

OD ADMINISTRACJI.

Administracja
„Przeglądu Mierniczego“
prosi PP. Prenumeratorów
o uregulowanie należności,
względnie zawiadomienie o
wstrzymaniu dalszej przesyłki
pisma.

W przeciwnym razie — będzie-
my wysyłać numery za zalicze-
niem pocztowym zaległej pre-
numeraty, z pobraniem kosz-
tów przesyłki.

Administracja
„Przeglądu Mierniczego“
posiada na składzie blankiety
„wezwań“, stosowane przy
odgraniczeniu gruntów, w myśl
rozporządzenia M. R. R. z dnia
2 czerwca 1924 r.

(Paczki po 50 egzemplarzy)

PRZEGLĄD MIERNICZY

CZASOPISMO MIESIĘCZNE POŚWIĘCONE SPRAWOM MIERNICTWA POLSKIEGO

WYCHODZI 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WSPÓLNA 33 M. 10. TEL. 79-85. DZIAŁ REKLAM TEL. 167-90.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4376. REDAKCJA CZYNNĄ WE WTORKI i PIĄTKI OD GODZ. 4-5.30

Na tej wspólnej niwie pracy, myśli, dążeń — wita Redakcja Przedstawicieli Kół Mierniczych, którzy — w pełnym poczuciu odpowiedzialności — nie odmówili swego czynnego poparcia, ofiarowując swą cenną współpracę w redakcji „Przeglądu Mierniczego.“

Na łamach tych Redakcja składa Im serdeczne dzięki.

Wobec zespolonej, zgodnej pracy jednych i drugich, — sądzimy, że ogół mierniczych poprze silniej swój organ.

Redakcja

Wacław Krzyszkowski.

Projekt Ustawy o mierniczych przysięgłych w świetle krytyki.

Studja i egzamina

Chaos stosunków w miernictwie zniewolił Ministerstwo Robót Publicznych do wniesienia Ustawy o mierniczych przysięgłych na plenum Sejmu.

Uczyniono to jednak bez uprzedniego zasięgnięcia opinii fachowych kół mierniczych i dlatego odezwały się tak liczne głosy wszystkich zrzeszeń mierniczych, poddające ostrej krytyce projekt rzezonej Ustawy o mierniczych przysięgłych.

Ustawa o mierniczych przysięgłych, jak twierdzi w uzasadnieniu swem projektodawca, ma za zadanie „stworzenie stanu mierniczych o wysokim poziomie wiedzy fachowej“.

Cel to doniosły i ze wszech miar godny poparcia, lecz wątpliwe, czy będzie on — w tych warunkach — osiągnięty, kiedy jednocześnie ten sam projekt Ustawy utrzymuje przy życiu średnie szkoły miernicze, nie mogące przecież sprzyjać rozwojowi stanu mierniczych o wysokim poziomie wiedzy fachowej.

Utrzymując średnie szkoły miernicze, Ministerstwo Robót Publicznych stwarza tem samem aż dwie, odmienne w typie, drogi dla uzyskania stopnia mierniczego przysięgłego, a mianowicie: politechniki i szkoły miernicze.

Nie można się zgodzić z tem twierdzeniem uzasadnienia do projektu Ustawy o mierniczych przysięgłych, iż wyrównanie kwalifikacyj na stopień mierniczego przysięgłego osiąga się przez odpowiednią praktykę, gdyż ta ostatnia może być stosowana tylko w zakresie posiadanych już wiadomości naukowych.

Trzeba natomiast podkreślić w projekcie tym tendencje do wyrównania kwalifikacyj za pomocą specjalnych egzaminów o programie więcej już naukowym przy powołanych przez Ministerstwo Robót Publicznych Komisjach egzaminacyjnych, zgodnie z art. 4 projektu Ustawy, z powołaniem się na art. 9.

Komisje egzaminacyjne, wyznaczone przez Ministerstwo Robót Publicznych, zatem organ niekompetentny w udzielaniu tytułów o charakterze naukowym, mogą nadawać tylko stopień zawodowy, a przedmiotami egzaminu nie powinny być dziedziny, wchodzące w zakres nauki o miernictwie i jej pokrewne.

Komisje o takich kompetencjach winny być poniechane, domniemany bowiem skład osobowy tychże przemawia raczej za ograniczeniem projektowanych uprawnień Komisji do kwalifikowania odbytej praktyki i stwierdzenia znajomości instrukcyj, ustaw i rozporządzeń, wchodzących w zakres zawodu.

Ministerstwo Robót Publicznych, projektując te Komisje, wzorowało się widocznie na rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 lutego 1922 roku, według którego Komisje egzaminacyjne, powoływane przez M. W. R. i Ośw. Publ., są kompetentne do przeprowadzania egzaminów o charakterze naukowym, rzeczone jednak Komisje, zgodnie z rozporządzeniem, mają charakter tymczasowy, projekt zaś Ustawy o mierniczych przysięgłych stan ten, choć w innej formie, zamierza utrwalić.

Trzeba również wyznać, iż program obecny egzaminów na mierniczych przysięgłych przy Politechnice warszawskiej, jak również projekt Ustawy, zdradzają wyraźnie usiłowania stworzenia wyższego typu mierniczych, lecz dają niewłaściwą, — okrętą drogą, — operując środkami o cechach tymczasowości.

W konkluzji podkreśla się niemożliwość wyrównania kwalifikacyjną drogą, wskazaną w projekcie, bo o wysokim poziomie fachowym i etycznym mierniczych decydują systematyczne studia na wyższych uczelniach i one tylko dają rękojmię stworzenia tego stanu mierniczych.

Wskazaniem jest jednocześnie przytoczyć niżej podany ustęp, a nawet na nim się wzorować przy ustalaniu „dowodów uzdolnienia“ ubiegających się o tytuł mierniczego przysięgłego.

*„Dowód uzdolnienia. *)*

§ 9.

Dla dowodu uzdolnienia, potrzebnego do uzyskania upoważnienia, wymaga się:

- a) odbycia odnośnych studiów zawodowych (§10),*
- b) praktycznego zatrudnienia w przepisany sposób i przez czas przepisany (§11),*
- c) złożenia egzaminu (§12).—*

§ 11.

b) Praktyczne zatrudnienie.

W celu udowodnienia praktycznego zatrudnienia, należy wykazać praktykę zawodową, nabytą po ukończeniu przepisanych studiów, która musi trwać co do geometrów cywilnych conajmniej cztery lata i musi być potwierdzona zadawalniającymi wiarogodnymi świadectwami. — Praktyczne zatrudnienie musi się odbyć w publicz-

nej lub prywatnej służbie, albo w takimże przedsiębiorstwie, które zdolne jest umożliwić nabycie praktycznych wiadomości, potrzebnych dla odnośnego zawodu.

Do praktyki w znaczeniu powyższem zalicza się w szczególności także zatrudnienie w praktycznych zawodach na akademjach o kierunku technicznym.

§ 12.

Egzamin.

Egzamin można składać po ukończeniu przepisanych studiów i po upływie 3-ech lat przepisanej praktyki.

Przedmiotami egzaminu są:

Nauka o gospodarstwie społecznym, austriackie prawo administracyjne, oraz ustawy i rozporządzenia, wchodzące w zakres zawodu kandydata“.

Z wyżej przytoczonego ustępu wspomnianego rozporządzenia konstatuje się trafne ujęcie całej procedury ustalania „dowodu uzdolnienia“, według którego ubiegający się o stopień geometry „rzędowo upoważnionego“ udowadnia, przez studjów zawodowych, — *tylko* „praktyczne zatrudnienie“ egzamin zaś dotyczy tych przemiotów, które nie są objęte programem studjów na uczelniach.

Izby miernicze.

Z naciskiem podkreślić należy doniosłość jak najszerszego stworzenia izb mierniczych, jako strażnicę godności stanu oraz obrony praw zawodu z jednej strony, z drugiej zaś jako łącznika fachowców danej specjalności.

Te dwa ważne zagadnienia, mianowicie o „mierniczych przysięgłych“ i o „izbach mierniczych“ winny być ujęte w jedną całość i konsekwentnie, a rychło przeprowadzone — już w zależności od siebie. Inne załatwienie sprawy będzie tylko połowiczne.

Twierdzenie w uzasadnieniu projektu Ustawy o tem, jakoby instytucja o mierniczych przysięgłych była nową — jest w założeniu swem mylnie, a zwłęknie z wzniesieniem projektu Ustawy o powołaniu izb mierniczych świadczy tylko wymownie o tendencjach, jakie panują w sferach kierowniczych, dążących do ujęcia jaknajwiększego zakresu władzy kosztem danego zawodu, nie troszcząc się zbyt, czy sprostają temu zadaniu.

Kontrola zawodu mierniczego.

Niemniej aktualnem zagadnieniem w miernictwie, mającem na celu unormowanie stosunków w tym zawodzie, jest kontrola tegoż przez jedną tylko instytucję państwową, której winna być powierzona piecza nad całokształtem tej dziedziny techniki. Jest to sprawa zbyt doniosłej wagi, by przejść nad nią do porządku dziennego, związana bowiem jest z zespoleniem miernictwa państwowego.

Zatem — uporządkowanie stanu rzeczy w zawodzie mierniczym oraz zespolenie miernictwa państwowego w jedną instytucję i powierzenie tejże

*) Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1913. Rozporządzenie Ministerstwa Robót Publ. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Wyznań i Oświaty oraz Ministerstwem Sprawiedliwości, Kolei Żelaznych i Rolnictwa z dnia 7 maja 1913 roku, dotyczące techników cywilnych (inżynierów cywilnych i geometrów cywilnych).

przeprowadzanie robót pomiarowych o znaczeniu ogólnopństwowym, jako też kontroli miernictwa — stanowią kamień węgielny struktury mierniczej i nieodzowny warunek postępu kultury mierniczej w kraju.

Przywileje.

W związku z uprzywilejowaniem pewnych kół w miernictwie, rażącym w dobie hasła dzisiejszych, — projekt Ustawy, stwarzający wyjątki dla tej czy innej kategorii mierniczych, stawiając ich poza obręb wymagań ogólnych, — niweczył będzie zadanie Ustawy stworzenia stanu mierniczych o wysokim poziomie wiedzy fachowej.

Studja, praktyka i egzaminy zawodowe winny obowiązywać w zasadzie wszystkich mierniczych.

Kwalifikowanie „dowodów uzdolnienia” na mierniczych przysięgłych winno być udziałem Komisji egzaminacyjnej na mierniczych przysięgłych i musi być traktowane indywidualnie.

Tymczasem projekt Ustawy przewiduje specjalne przywileje dla klasy urzędniczej, niezgodne z duchem czasu, — które winny być z danego projektu bezwzględnie usunięte.

Uprawnienia Wojewody.

Projekt Ustawy nadaje wojewodzie, instancji zupełnie niekompetentnej w sprawach danego zawodu, — niewiadomo z jakich powodów — nieograniczone wprost uprawnienia w stosunku do mierniczych przysięgłych.

Chciano stworzyć mierniczego o wysokim poziomie wiedzy fachowej, którego wojewoda, stosując środki administracyjno-policyjne, mógłby odbierać i pozbawiać tytułu mierniczego przysięgłego, lub karać go grzywną, aresztem i t. d.

Tymczasem osoba wojewody, ze względu na jego niefachowość, winna być z projektu Ustawy wyłączona.

Występując z podobnym projektem na forum publiczne, sfery kierownicze w naszym miernictwie przyczyniają się tylko w znacznym stopniu do obniżenia powagi i autorytetu mierniczego.

Okres przejściowy.

Dążąc do stworzenia typu mierniczych, których zastępy winny się rekrutować z wychowanców szkół wyższych, mimo to jednak — przy istniejącym stanie rzeczy — w okresie przejściowym — należy w całej rozciągłości uwzględnić stan obecny w miernictwie, a szczególnie w b. zaborze rosyjskim. Bierni w innych dzielnicach nie znajdujemy tej różnorodności i kategorii mierniczych i nadanie praw do wykonywania zawodu mierniczego w tych dzielnicach nie nasuwa poważniejszych trudności.

Stan miernictwa w b. zaborze rosyjskim.

Mierniczowie w b. zaborze rosyjskim, którzy w ten, czy w inny sposób — na mocy specjalnych upoważnień — wykonywują obecnie swój zawód, rekrutują się z następujących kategorii mierniczych:

a) inżynierów mierniczych, którzy ukończyli

Konstantynowski Instytut Mierniczy w Moskwie; jedyny w swoim rodzaju wyższy zakład naukowy, o szerokim zakresie wiedzy fachowej, z czteroletnim kursem nauk;

b) mierniczych przysięgłych (geometrów klasy II), którzy uzyskali i uzyskują ten tytuł przy Komisjach egzaminacyjnych na mierniczych przysięgłych; zastępy ich tworzą się przeważnie z wychowanców b. rosyjskich szkół mierniczych i geometrów klasy I;

c) „mierniczych-taksatorów i „mierniczych — prywatnych“, wychowanców b. rosyjskich szkół mierniczych; do szkół tych byli przyjmowani kandydaci wyłącznie na mocy konkursowych egzaminów, w zakresie 6-cia klas szkół średnich (40 miejsc na 200—300 kandydatów). Kurs szkół tych był czteroletni i poziom nauk fachowych wysoki, z uwzględnieniem praktyki połowej; należą — do typu szkół średnich o poziomie wyższym. Po ukończeniu tych studjów absolwenci otrzymywali tytuł „mierniczego taksatora“ lub „mierniczego-prywatnego“;

d) geometrów klasy I-ej, którzy z kolei dzielą się na kategorie:

1) wychowanców polskich szkół mierniczych do r. 1919 z kursem nauk 2-letnim, pozbawiając zaś od 1919 r. z kursem nauk 3-letnim; do szkół tych są przyjmowani absolwenci po ukończeniu 6 klas szkoły średniej;

2) geometrów, którzy otrzymali tytuł geometry klasy I-ej na mocy egzaminów przy Komisjach egzaminacyjnych na geometrów klasy I-ej, lub też ukończyli półtoraroczne kursy, urządzone przy Politechnice warszawskiej podczas okupacji niemieckiej; do egzaminów na geometrów klasy I-ej byli dopuszczani absolwenci, posiadający 6 klas szkoły średniej i 3-letnią praktykę w miernictwie, lub 4 klasy szkoły średniej i 3-letni okres kursów Ministerstwa Reform Rolnych; studja na kursach tych łączone były z pełnieniem czynności służbowych w urzędach ziemskich. Co do kursów z programem studjów półtorarocznym, to przyjmowani byli: na nie absolwenci, posiadający co najmniej 7 klas szkoły średniej.

e) „starszych pomocników mierniczego“, którzy złożyli specjalny egzamin przed Komisją egzaminacyjną, powoływaną przy Konstantynowskim Instytucie mierniczym w Moskwie; poziom tych egzaminów odpowiadał zakresowi egzaminów na geometrów klasy I-ej.

Przez wyżej wymienionych kategorii mierniczych, jest jeszcze dość liczny zastęp praktyków, którzy nie zdążyli uzyskać żadnego z wyżej wymienionych tytułów, ze względów częstokroć od nich niezależnych. W grupie tej są wybitne jednostki, upośledzone i zatarte niepomysłnym zbiegiem okoliczności; — w danym wypadku należałoby uwzględnić średni ich cenzus naukowy i długoletnią praktykę w miernictwie, ułatwiając im zarazem zdobycie tego lub owego prawa.

Uregulowanie kwestji mierniczych w b. zaborze rosyjskim.

Nie ulega wątpliwości, iż poziom fachowy niektórych kategorii mierniczych w b. zaborze rosyjskim jest bezwzględnie niski, to też, mając na uwadze ten stan miernictwa, oraz zobowiązanie, jakie Rząd względem pewnych kategorii mierniczych zaciągnął, proponujemy następujące rozwiązanie.

Dla podniesienia oraz uzupełnienia niezbędnej wiedzy fachowej dla niektórych sfer mierniczych — niezbędnym jest stworzenie specjalnego instytutu (wyższych kursów) na mierniczych przysięgłych o akademickim poziomie — przy wydziale mierniczym politechniki.

Otwarcie wspomnianego instytutu w okresie przejściowym (np. do roku 1930) da możliwość licznym, o nieokreślonych częstokroć kwalifikacjach zawodowych, zastępom mierniczych — dopełnienia, dzięki specjalnym studjom, wiedzy fachowej, a wślad zatem otrzymania uprawnień do wykonywania zawodu.

Przytoczony sposób jest jedynym, nie dającym długo na siebie czekać, rozwiązaniem tej, palącej kwestji uregulowania stosunków w tej dziedzinie zawodu, bowiem przemawiają za niem liczne argumenty, a mianowicie:

1) stworzenie tego rodzaju instytutu pozwoliłoby zamknąć liczne szkoły miernicze, których los oczywiście jest już przesądzony;

2) otwarcie instytutu przy wydziale mierniczym politechniki nie naraziłoby Skarbu Państwa na zbyt wysokie koszty, dając natomiast pierwszorzędną zastęp zawodowców.

3) instytut taki rozwiązałby kwestję zobowiązań, jakie Rząd zaciągnął względem niektórych kategorii mierniczych;

4) w niedalekiej przyszłości wytworzyłby się jednolity typ mierniczych w całej Rzeczypospolitej;

5) uniknęłoby się licznym komplikacjom i nieporozumieniom, jakie zachodzą w dobie dzisiejszej przy określaniu stopnia i stanowiska mierniczego;

6) społeczeństwo dowiedziałoby się nareszcie, kim jest właściwie mierniczy, jaki jest jego cenzus, kwalifikacje, uprawnienia, dotąd bowiem wyraz „geometra“ owiany był dużą tajemniczością.

Przy niewielkich więc, wyżej wskazanych wysiłkach i nakładach, stworzonoby naprawdę „stan miernictwa o wysokim poziomie wiedzy fachowej“, który mógłby sprostać zadaniom chwili bieżącej.

Reasumując powyższe wywody, przychodzimy do wniosku, iż projekt Ustawy o mierniczych przysięgłych nie rozwiązuje żadnej z poruszanych tutaj kwestyj, przeto winien wrócić do W. R. P., by ukazać się ponownie już w innej formie — w myśl życzeń ogółu mierniczych i uświadomionego społeczeństwa.

Wskazaniem jest jednakże zaznaczyć, iż powyżej przytoczone zasadnicze, a zarazem aktualne kwestje miernicze chwili obecnej, winny być postawione na porządku dziennym działalności

sfer miarodajnych, bowiem czas już najwyższy odrzucić obietnice i półśrodki, a wkroczyć na drogę śmiałych, mocnych i stanowczych działań.

*Inżynier Józef Sienkiewicz,
mierniczy przysięgły.*

O niewłaściwym wykonywaniu przez Urzędy Ziemskie Ustawy o scalaniu gruntów z d. 31 lipca 1923 r.

Ustawa o scalaniu gruntów ma doniosłe znaczenie dla rozwoju polskiego rolnictwa, głównym hamulec którego była wytworzona w przeciągu stuleci szachownica. Nasz prawodawca, pragnąc możliwie szybko i radykalnie usunąć tę szachownicę, poczynił szereg ulg i ułatwień dla ludności komasujących się wsi, w celu umożliwienia jej przeprowadzenia w szybszym tempie scalania gruntów. Do takich ulg i ułatwień zaliczyć możemy: 1) wdrożenie postępowania scaleniowego na żądanie posiadaczy 25 ha, gruntów, znajdujących się w szachownicy, a nie, jak poprzednio, na mocy uchwały, powziętej większością głosów gospodarzy wsi, pragnącej komasacji gruntów; 2) ulgi podatkowe po scaleniu; 3) pomoc kredytowa ze strony Państwa ludności komasujących się wsi na przeprowadzenie: a) prac technicznych; b) różnego rodzaju meljoracji; c) na przeniesienie budynku na kolonje i t. p. W tymże duchu powinny interpretować Ustawę wydane do niej przez Min. Rolnych przepisy wykonawcze z dnia 27 lutego 1924 r. i w tym kierunku powinna zmierzać działalność Urzędów Ziemskich. Lecz, niestety, przepisy wykonawcze swą drobiazgową interpretacją Ustawy w znacznym stopniu spaczyły myśl prawodawcy, stanęły w ostrej kolizji z życiem, zamiast je należyte regulować, a Okręgowe i Powiatowe Urzędy Ziemskie, dzięki nieudolnemu i biurokratycznemu prowadzeniu prac scaleniowych, zagrażają zupełnym ich zaprzeczeniem... Postaram się przy pomocy szczegółowej analizy niektórych §§ przepisów wykonawczych do Ustawy o scaleniu gruntów, jak również szeregiem przykładów, wziętych z działalności Urzędów Ziemskich, dowieść słuszności powyżej przytoczonych zarzutów. Tym razem zatrzymam się na rozpatrzeniu §§ 79-83 wzmiankowanych przepisów, ponieważ stosowanie tych §§ w praktyce przez Urzędy Ziemskie, nie mówiąc już o niezgodności ich z Ustawą o scaleniu gruntów, wyrządza kolosalne straty ludności komasujących się wsi i doprowadza proces scaleniowy do ostrych zawikłań.

Końcowy ustęp § 79 wzmiankowanych przepisów wykonawczych z dnia 27 lutego 1924 r., głosi: „Geometra, wykonywający powyższe czynności (wyznaczający prowizorycznie kolonje na

gruncie — przypisek autora), wskazując poszczególnym uczestnikom secalenia projektowane dla nich, na skutek secalenia, działki, winien ich jednocześnie uprzedzić, że prowizoryczne wyznaczenie projektu secalenia na gruncie nie uprawnia ich do objęcia w posiadanie, względnie w użytkowanie, wyznaczonych działek przed wprowadzeniem ich na grunt na mocy prawomocnego orzeczenia okręgowej Komisji Ziemskiej (p. a art. 31 Ustawy), względnie zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego (§ 83), oraz, że winnym niezastosowania się do powyższego — grożą skutki prawne za samowolne zajęcie cudzej własności.“

Otóż przytoczony § 79 powołuje się na art. 31 Ustawy, lecz w artykule, jak i wogóle w całej Ustawie niema wzmianki o tem, kiedy uczestnicy secalenia mogą wziąć w użytkowanie wydzielone im kolonje, gdyż w prawne posiadanie takowych, rzecz oczywista, mogą wejść dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej, zatwierdzającego projekt secalenia.

W rzeczywistości proces ten w olbrzymiej większości wypadków ma taki przebieg: gdy wszyscy uczestnicy secalenia lub znaczna ich większość są z projektu secalenia zadowoleni i projekt został wprowadzony na grunt, to wszyscy zadowoleni, a w niektórych wypadkach nawet wszyscy uczestnicy, t. j. zadowoleni i niezadowoleni, wchodzą w użytkowanie wydzielonych im kolonij, nie czekając na zatwierdzenie projektu secalenia przez O. K. Z.

Takie postępowanie ludności wyplýwa z następujących przyczyn: 1) Okręgowe Urzędy i Komisje Ziemskie zbyt powoli zatwierdzają projekty secalenia i częstokroć z błahych powodów formalnych zatwierdzenie projektu ulega kilkumiesięcznej zwłoce, nie mówiąc już o tym wypadku, gdy, na skutek skarg, sprawa dojdzie do Głównej Komisji Ziemskiej, gdzie oczekuje na rozpatrzenie zwykle od 6 miesięcy do trzech lat. Ponieważ w rolnictwie opóźnienie zasiewu o 2-3 tygodnie może zdecydować o przyszłym plonie, więc gospodarze, wiedząc o możliwości tego rodzaju zwłoki, poniekąd pod groźbą znacznych strat materialnych, zmuszeni są do wejścia w użytkowanie wydzielonych kolonij, nie czekając na formalne zatwierdzenie procesu secalenia. 2) W grę tu wchodzi i czynniki psychologiczne: ludność uzależnia od secalenia gruntów radykalną poprawę swego bytu, wychodząc z założenia, że nawet wadliwie przeprowadzona komasacja przyniesie jej uczestnikom wielkie korzyści, co wyraża sentencja: „Najgorsza kolonja jest lepsza od najlepszej szachownicy“, więc z żywiołową siłą przystępują do pracy w swych kolonjach i wszelkie zakazy i represje w danym wypadku okazują się bezskuteczne. Wyznaczenie kolonji na gruncie ludność miejska poezytuje ze swego punktu widzenia, jako zakończenie komasacji. 3) Odgrywają w tym wypadku poważną rolę i przyczyny natury czysto gospodarczej, a mianowicie: od chwili rozpoczęcia prac secaleniowych ludność komasujących się wsi przystosowuje swoje plany i projekty do przyszłych kolonij, co wyraża się

w tem, że gospodarze przestają wywozić nawóz na stare działki, gromadząc go na swe przyszłe kolonje i wogóle zaniedbują pod wszystkimi względami gospodarstwo w szachownicy, oczekując na kolonje.

Tylko ci gospodarze, którzy są niezadowoleni z wydzielonych im kolonij, nie chcą obejmować ich w użytkowanie i to przeważnie dzięki temu, że odpowiednie rozporządzenia Urzędów Ziemskich, dają im możliwość, wbrew woli ogromnej większości uczestników secalenia, prowadzić swe gospodarstwo w szachownicy, co wywołuje wśród ludności ostre zatargi, kończące się niejednokrotnie bójkami z procesami sądowymi.

Nasuwą się przypuszczenie, czy interesy jednostki nie zostaną pokrzywdzone projektem secalenia na rzecz większości.

Otóż gospodarz niezadowolony ze swej kolonji, wszedłszy w użytkowanie takowej, nie traci możliwości dochodzenia swych praw drogą wniesienia skarg do Okręgowej Komisji Ziemskiej, która, w razie uznania skargi za słuszną, może polecić swą decyzją zmianę projektu, dając tem zadośćuczynienie skarżącemu się. Taki tryb postępowania jest nader celowy, gdyż nie wytrąca z kolei życia gospodarce komasującej się wsi i jednocześnie daje gwarancję zachowania słuszných praw oddzielnych jednostek.

Tymczasem twórcy przepisów wykonawczych do „Ustawy o secalniu gruntów“, niby w imię formułek prawnych, stanęli w sprzeczności: a) z interesami gospodarczymi ludności, bez względu na to, że secalenie gruntów jest sprawą czysto gospodarczą, w której strona prawna i techniczna muszą odgrywać rolę drugorzędną; b) z duchem prawa i zamierzeniami prawodawcy, gdyż myślą przewodnią całej Ustawy, jest tendencja ułatwienia i przyspieszenia komasacji; c) z psychologią i dążeniami zainteresowanej ludności. § 79 przepisów wykonawczych daje poniekąd broń wiehrzycielom i przeciwnikom komasacji, którym z różnych pobudek zależy na wstrzymaniu chociażby na pewien czas secalenia. A przecież prawodawca, normując różne zjawiska w życiu społeczeństwa, celowo i świadomie stara się tym z nich, które uważa za pożyteczne, — ułatwić ich rozwój, szkodliwym — postawić tamy. Tem bardziej w tym kierunku powinny działać władze wykonawcze.

Na podstawie przytoczonych powyżej motywów uważam za konieczne wprowadzenie następujących zmian w rozporządzeniu M. R. R. z dnia 27 lutego 1924 r. do Ustawy o secalniu gruntów z dnia 31 lipca 1923 r.:

1) Cały końcowy ustęp § 79, poczynając od słów: „Geometra“, jako sprzeczny z Ustawą i szkodliwy dla secalenia gruntów, — skreślić.

2) W końcu § 81 dodać ustęp: „Gdy na powyższym zebraniu okaże się, że z projektu secalenia jest zadowolonych niemniej niż 2/4 wszystkich uczestników secalenia, to na żądanie 1/4 liczby członków, obecnych na zebraniu, komisarz ziemski spisuje uchwałę o niezwłocznem objęciu w czasowe

użytkowanie wydzielonych prowizorycznie kolonij. W uchwałę tej, która uzyskuje moc obowiązującą po zatwierdzeniu jej przez komisarza ziemskiego winny być szczegółowo wskazane warunki i terminy czasowego użytkowania, a następnie po uprawnieniu się orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej objęcia w prawne posiadanie zatwierdzonych w projekcie scalenia kolonij“.

3) § 83, jako zbędny, wobec zaproponowanej poprawki do § 81 — skreślić.



Referat,

odczytany przez posła p. Stefana Posackiego na pierwszym posiedzeniu Komisji Sejmowej Robót Publicznych i poświęcony Ustawie o mierniczych przysięgłych.

(Dokończenie).

II.

Projektowana Ustawa o mierniczych przysięgłych zrównuje w zupełności pod względem uprawnień wychowanków szkół średnich z inżynierami mierniczymi, czyli zrównuje studja akademickie ze studjami średnimi, czyniąc między niemi tylko bardzo małą różnicę, a mianowicie — kandydaci z dyplomem inżyniera uzyskują tytuł mierniczego przysięgłego po 2-ech latach praktyki, zaś kandydaci z wykształceniem średnim — po latach 6-ciu. Prócz tego jest mała różnica w egzaminie, który tak jedni, jak i drudzy, muszą złożyć dla uzyskania tytułu mierniczego przysięgłego.

Tem samem projekt Ustawy skazuje zgóry na wygaśnięcie wydziały inżynierji mierniczej, gdyż młodzież będzie omijała studja akademickie, mogąc w czasie krótszym i przy mniejszych wysiłkach dojść do tych samych rezultatów, projekt ten przeto grantuje na stałe średnie szkoły miernicze i obniża kulturę techniczną kraju o lat dziesiątki.

Projekt Ustawy zezwala, aby o tytuł mierniczego przysięgłego ubiegali się także profesorowie politechnik, stwierdza się zatem pośrednio, że funkcje geometry przysięgłego są tak ważne, iż pożądanem jest pozyskanie dla tego zawodu osób o najwyższem wykształceniu fachowem. — Czyż można jednakże zrównywać profesora politechniki z jednostką o wykształceniu średnim?

Idąc za myślą przewodnią projektu, wysuwającego średnie szkoły zawodowe, zdawałoby się, że funkcje mierniczego przysięgłego są tak podrzędne, iż może je wykonywać osobnik o poziomie wykształcenia kilku klas średnich. — Z drugiej zaś strony projekt ten żąda, aby mierniczy przysięgły był w kwestjach technicznych tem, czem jest notariusz w kwestjach prawnych, plany bowiem i wogóle wszelkie dokumenty techniczne, potwierdzone podpisem i pieczęcią urzędową (zopatrzone w godło państwowe) mierniczego przysięgłego, mają charakter dowodów urzędowych. — Z tego zatem wypływa, że taki charakter urzędowy

można nadać tylko osobom o wyższem wykształceniu, które swą wysoką wiedzą fachową i nabytą praktyką zawodową dają rękojmię, iż obowiązki swe będą spełniały taktownie i pod każdym względem bez zarzutu.

Dalej projekt nakłada rygory wprost potworne, nie istniejące nawet w najniższych zawodach, bo grozi aresztem w drodze administracyjnej — w myśl art. 19, który brzmi:

„Winny naruszenia przepisów art. 8 ust. 4 i art. 13 niniejszej Ustawy — będzie karany aresztem do dwóch tygodni i grzywną do 100 zł. lub jedną z tych kar, etc.“

Oto zbrodnie, za które art. 8 ust. 4 głosi karę aresztu:

„O zmianie siedziby wykonywania zawodu mierniczy przysięgły obowiązany jest zawiadomić odnośnie województwo“,

zaś art. 13 brzmi:

„Mierniczym przysięgłym niewolno otwierać biur filjalnych poza ich siedzibą, w celu przyjmowania i wykonywania zleceń.“

Do żadnego innego zawodu nie zastosowane są tak ostre ustawy, aby przewidywały karę aresztu za przekroczenie przepisów administracyjnych i to natury formalnej.

Przysięgły mierniczy, mający bezpośrednią, a ciągłą styczność ze społeczeństwem, powinien się cieszyć szacunkiem i zaufaniem ogółu. — Tymczasem autorytet mierniczego jest mocno zachwiany, wobec możności zastosowywania do niego, bez względu na to czy jest profesorem politechniki, czy mierniczym kategorii najniższej — kary aresztu administracyjnego.

Przy tak surowych przepisach co do odpowiedzialności mierniczych przysięgłych — projekt Ustawy nie nadaje im żadnych istotnych praw, nie chroni wyłączności zawodu, bo nie głosi, że z uprawnień tych nikt inny korzystać nie może. —

Oto art. 9 brzmi:

Mierniczy przysięgły ma prawo wykonywać pomiary, plany, kopje, projekty i t. d.. Artykuł ten jednak nie określa, że robót tych kto inny wykonywać nie może. — Widać tu wpływ dawnej ustawy austriackiej, dzięki której lwia część robót wymienionych wykonywały jednostki nie upoważnione i niewykwalifikowane. Zdawałoby się na pozór, że art. 20 broni praw mierniczych przysięgłych, bo grozi karą za używanie bezprawnie tytułu mierniczego przysięgłego, każdy jednak zrezygnuje z tego zaszczytnego tytułu i będzie bez niego wykonywał wszelkie roboty pod jakim bądź tytułem, nie narażając się przytem na areszt i grzywnę.

W tym kierunku winna się Ustawa jaśniej wypowiedzieć.

W końcu projekt Ustawy oddaje całą władzę dyscyplinarną w ręce wojewody, a nie organów technicznych, więc w ręce przypadkowe i niefachowe, nie ograniczając przy tem ustawowo ani prawa, ani procedury postępowania tej władzy.

W uzasadnieniu Ministerstwo Robót Publicznych przyznaje, że miało do wyboru, albo ciężar nadzoru nad pracą zawodową mierniczych powierzyć mającym się utworzyć izbom mierniczym, lub też nadzór ten pozostawić, jak to było w zaborze austriackim i pruskim, wojewodom.

Ministerstwo wybrało wzory państw zaborczych, tak że cały ciężar nadzoru, rejestrowania, badania kwalifikacyj i t. d. złożyło na barki urzędów wojewódzkich, wbrew zdrowej tendencji, by jaknajwięcej agend odjąć urzędom państwowym i przelać je na czynniki obywatelskie, dzięki czemu byłaby umożliwiona redukcja zbyt wielkiego balastu urzędniczego.

Projekt Ustawy reguluje w końcu nabyte prawa geometrów cywilnych w b. zaborze rosyjskim, pruskim, geometrów w b. zaborze austriackim oraz absolwentów Konstantynowskiego Instytutu Mierniczego w Moskwie, posiadających tytuł inżyniera, zgodnie z Ustawą z dn. 21 września 1922 r., co do tytułu inżyniera. — Dalej przewiduje Min. Rob. Publ. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu może w ciągu lat 15 od wejścia w życie Ustawy nadawać państwowym geometrom ewidencyjnym, będącym w stanie spoczynku, którzy spędzili w powyższej służbie co najmniej 25 lat, — tytuł i uprawnienie mierniczych przysięgłych.

Projekt Ustawy pomija jednak tę kategorię mierniczych, którym władze polskie przyznały stopień klasy I-ej, który ich też upoważnia do wykonywania prac mierniczych, a dalej dość licznych pracowników, którzy ze sztuką pomiarów zaznajamiali się w różny, a niedostateczny sposób bądź to na miejscu, bądź też w Rosji przed i za Ural-skiej i do dnia dzisiejszego bez żadnej prawie kontroli wykonywają fach mierniczy.

Stojąc na stanowisku najsarowszego wymagania kwalifikacji wiedzy fachowej, starań o utrzymanie najwyższego poziomu nauki na Wydziale inżynierji mierniczej i stawiając zasadę, że tylko z absolwentów tych wydziałów może się rekrutować zastęp mierniczych przysięgłych, oświadczając się za zniesieniem średnich szkół mierniczych, należy, mimo to wszystko, w okresie przejściowym — zabezpieczyć przyszłość i obecny byt tych, którzy, jako wychowankowie szkół mierniczych, padli ofiarą megalomanji kierowników naszych urzędów centralnych, bądź też są ofiarą stosunków przed i powojennych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

A zatem, o ile absolwenci szkół mierniczych ukończą w tym okresie przejściowym naukę z postępem b. dobrym, odbędą praktykę 6-letnią, złożą egzamin, wskazujący umiętność samodzielnego wykonywania czynności mierniczych, oraz znajomość ustaw, przepisów, rozporządzeń i instrukcyj, wchodzących w zakres miernictwa, możnaby im udzielić prawa ubiegania się o tytuł mierniczego przysięgłego i dać możność wykonywania prac pomiarowych samodzielnie.

To samo odnosiłoby się również do osób, posiadających kwalifikacje na geometrów przysięgłych, m. in., do absolwentów szkół rosyjskich, t. zw. „geometrów prywatnych lub „geometrów taksatorów“, pozwalając im w tymże okresie na złożenie egzaminu.

Wszyscy inni lub ci, którzy takiego egzaminu złożyć nie zdołają, nie mieliby prawa samodzielnego wykonywania zawodu, a tylko pod kierunkiem mierniczego przysięgłego tak, jak było w ustawie pruskiej, gdzie mierniczy taki miał prawo tylko „samodzielnego występowania“ (kandydat adwokacki).

Co do egzaminów, to Ustawa przewiduje ingerencję kilku Ministerstw, jako też i przy wykonywaniu nadzoru nad zawodem mierniczym. Ingerencja innych Ministerstw poza Ministerstwami Robót Publicznych i Oświaty — niepotrzebnie tylko rzecz całą komplikuje, a w sprawach dyscyplinarnych wprost niedopuszczalne, ażeby różne władze miały wykonywać nadzór nad jedną i tą samą kategorią pracowników zawodowych. — Poszczególne władze — poza Ministerstwem Rob. Publ. — mogą tylko wykonywać kontrolę rzeczową, to znaczy mogą kontrolować plany, zatwierdzać je lub odrzucać, ale nadzoru osobistego wykonywać nie mogą.

Z tą sprawą łączy się szerzej pojęty nadzór nad członkami wolnych zawodów. — Czynniki takimi w wolnych zawodach są izby zawodowe, jak izby: adwokackie, notarialne, lekarskie, oraz istniejąca w Małopolsce Izba inżynierska. — Są zatem gotowe wzory, według których dałyby się takie autonomiczne władze zorganizować. — Organizacja wspomnianej Izby inżynierskiej w Małopolsce jest co prawda niedostateczna, gdyż nie ma żadnej egzekutywy, a jest tylko instancją do ułatwiania spraw honorowych między członkami.

W myśl powyższego — należy dążyć do stworzenia izb inżynierskich, względnie izb mierniczych przysięgłych i Komisja Sejmowa winna się w tym kierunku wypowiedzieć, oraz wpłynąć na Rząd, by nadzór w tej lub owej formie trwał tak tyko długo, dopóki nie zostaną stworzone owe izby.

Zasadniczym zagadnieniem w Ustawie jest zatem kwestja wyższego czy niższego wykształcenia, t. j. czy zawód mierniczy ma się rekrutować z absolwentów szkół technicznych wydziału inżynierji mierniczej, czy też szkół średnich i Wysoka Komisja winna się najpierw wypowiedzieć w tym kierunku.

Pozatem rzeczą doniosłą jest uregulowanie praw, nabytych przez geometrów na terenie b. Królestwa Polskiego, nadzór wojewodów i kary administracyjne.

Po wypowiedzeniu się Komisji — zadanie referenta będzie znacznie ułatwione.

Uwagi o instrukcji technicznej Urzędów Ziemskich.

Obowiązująca obecnie instrukcja techniczna dla prac pomiarowych, związanych z działalnością Urzędów Ziemskich, nosi oficjalny tytuł „Tymczasowa instrukcja techniczna dla geometrów, wykonywujących roboty miernicze przy pracach, prowadzonych przez Urzędy Ziemskie“. Nie będziemy się wdawać w rozważanie szeregu względów, które skłoniły Urząd Ziemski do wydania instrukcji technicznej i nadania jej cechy tymczasowości, zaznaczamy tylko sam fakt, że autorzy instrukcji i władze, które udzieliły jej mocy przepisu obowiązującego, uważały za konieczne tę tymczasowość podkreślić, zapowiadając tem samem jakoby rychłą zmianę instrukcji przez inną. Instrukcja techniczna została zatwierdzona w dniu 31 marca 1919 r. i, jak na tymczasową, ma za sobą dosyć długi żywot; w ciągu 5 zgorą lat przeszła próbę zastosowania podanych w niej przepisów na praktyce, a nabyte w ten sposób doświadczenie może być użytkowane dla wydania sądu o jej zaletach i wadach.

Potrzeba szybkiego wydania nowej instrukcji techniczno-pomiarowej ma wielu zwolenników w kołach fachowych i została uznana przez sfery decydujące w Ministerstwie Reform Rolnych o tyle, że opracowanie i wydanie tej nowej instrukcji zdaje się być już niedalekiem od urzeczywistnienia.

Zupełnie więc na miejscu będzie podjęcie dyskusji, na jakich zasadach winna się opierać nowa instrukcja, jakie mają być wytyczne nowych przepisów technicznych, co jednocześnie będzie w dużej mierze i krytyką dotychczasowej instrukcji.

Poruszając powyższą sprawę, uważam sobie za obowiązek sprostować dosyć rozpowszechnione mniemanie, przypisujące mi zasługę autorstwa obecnie obowiązującej tymczasowej instrukcji technicznej Urzędów Ziemskich. Żadnego udziału w opracowaniu tej instrukcji nie brałem, a dopiero po upływie 6 miesięcy od jej zatwierdzenia, we wrześniu 1919 r. — miałem możność zapoznać się po raz pierwszy z jej treścią. Tymczasowa instrukcja jest, o ile mi wiadomo, rezultatem pracy zbiorowej kilku osób.

Przytoczone błędne mniemanie powstało prawdopodobnie na skutek tej okoliczności, że w listopadzie 1919 r., na zlecenie b. Głównego Urzędu Ziemskiego, podjąłem się opracowania „Objaśnień i przykładów do instrukcji technicznej“, zapowiedzianych w art. 97 instrukcji. Objasnienia te i przykłady, według otrzymanego przeze mnie zadania, winny były się ściśle zgadzać z przepisami samej instrukcji, dla której miały służyć, że tak powiem, urzędową interpretacją. Objasnienia zostały zatwierdzone w dniu 13 kwietnia 1920 r. i wraz z instrukcją i rysunkami wyda-

ne przez b. Główny Urząd Ziemski w postaci oddzielnej książki.

Wracając do właściwego tematu niniejszego artykułu, trzeba przyznać, że tymczasowa instrukcja techniczna, nie bacząc na pewne usterki, miejscami dość znaczne, naogół spełniła dodatnio swą rolę. Zmiany, wprowadzone w niej w dn. 13 kwietnia 1922 roku, chociaż niezbyt udane w treści i formie, zapisać należy na dobro Ministerstwa Reform Rolnych (M. R. R.), jako dowód dobrych chęci w kierunku dostosowania instrukcji do potrzeb życiowych.

Tymczasowa instrukcja techniczna znajduje zastosowanie w całości tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego, w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej, w których obowiązują dotychczasowe przepisy katastralne, wymagania instrukcji technicznej, według brzmienia zmienionego art. 97, winny być odpowiednio dostosowane do tych przepisów. Na czym ma polegać to uzgodnienie dwóch instrukcji bliżej nie wyjaśniono, pozostawiając to prawdopodobnie umiejętności i uznaniu organów technicznych poszczególnych Okręgowych Urzędów Ziemskich, a także samych techników, wykonawców pomiarów.

Takie same uzgodnienie byłoby również potrzebne pomiędzy Tymczasową Instrukcją Techniczną Ministerstwa Reform Rolnych i wydaną przez Ministerstwo Robót Publicznych ogólnopństwową instrukcją techniczną, która nosi tytuł: „Przepisy obowiązujące przy pomiarach metodą trygonometryczną i poligonalną, w celu przeprowadzenia nowych zdjęć w kraju.“

Zjawisko istnienia odrębnych instrukcji technicznych, nie zawsze i nie we wszystkim ze sobą zgodnych, należy uznać za wysoce niepożądane i szkodliwe. Najwięcej racjonalnem załatwieniem sprawy byłoby wydanie jednej ogólnej instrukcji technicznej, obejmującej również i specjalne kategorie pomiarów, związanych z działalnością Urzędów Ziemskich. Niestety, przy obecnym stanie rzeczy takie rozwiązanie problemu instrukcji technicznej napotyka na znaczne przeszkody. Licząc się tedy z faktem istnienia odrębnej instrukcji technicznej Ministerstwa Reform Rolnych, należy się z całą stanowczością domagać, aby ta instrukcja ograniczyła się li tylko do celów, jakie pomiary, związane z działalnością Urzędów Ziemskich, mają osiągnąć i nie zawierała sprzeczności z ogólną instrukcją, lecz naodwrot ją uzupełniała w traktowanym zakresie; w tej formie odrębna instrukcja techniczna M. R. R. mogłaby być rozpatrywana, jako część ogólnopństwowej instrukcji technicznej.

Jak już zaznaczono wyżej, instrukcja techniczna M. R. R., jako takowa, stosuje się prawie wyłącznie na terenie b. zaboru rosyjskiego i z tego punktu widzenia będzie w artykule niniejszym traktowana.

W jakim celu wykonywane są pomiary, związane z działalnością Urzędów Ziemskich?

Ministerstwo Reform Rolnych, na mocy właś-

ciwych ustaw, wykonywuje nadzór lub przeprowadza scalenie gruntów, parcelacje gruntów, podział wspólnot, zamianę gruntów. Dla spełnienia swych czynności M. R. R. musi otrzymać od strony zainteresowanej plany i dokumenty pomiarowe odnośnych posiadłości gruntowych. Plany i dokumenty pomiarowe powinny zawierać dokładne określenie granic posiadłości gruntowych istniejących, względnie projektowanych lub nowo wydzielonych, wykazanie poszczególnych użytków i klas gruntu, oraz powierzchnie tak ogólne, jako też i powierzchnie użytków i klas gruntu. Granice posiadania, wykazane w planach, winny być oznaczone i utrwalone na gruncie znakami granicznymi.

Należy zwrócić uwagę, że określenie i oznaczenie na gruncie granic posiadłości, jako obiektu praw, jest nie tylko czynnością techniczną, ale prawie zawsze i aktem prawnym, którego moc czerpie podstawę w decyzjach Urzędów Ziemijskich, powziętych zgodnie z obowiązującymi ustawami. Okoliczność powyższa wskazuje potrzebę bardzo starannego utrwalenia granic i określenia ich drogą dokładnych pomiarów, oraz nadaje planom pewne cechy dokumentów prawnych.

Jako najwięcej wskazany typ znaku granicznego, jest znak z trwałego kamienia, składający się z dwóch części — nadziemnej i podziemnej, jednakowy dla całego Państwa.

Jednak, ze względu na kosztowność takiego znaku, oraz licząc się ze zwyczajem, długo jeszcze prawdopodobnie będziemy mieli do czynienia z tradycyjnym kopcem granicznym. Słup drewniany w kopcach nie jest trwały, należy go przynajmniej robić z krzyżakiem u dołu. Natomiast bardzo dobry i nieodzowny jest podziemny znak w postaci zwykłego kamienia połowca z wrytym znakiem w kształcie krzyża.

Przy wykonywaniu wymienionych wyżej kategorii robót pomiarowych, mamy do czynienia z odosobnionymi obiektami, zaczynając od najmniejszych, aż do stosunkowo dużych obszarów, zawierających po kilka tysięcy hektarów.

Pomiary mniejszych obszarów należy opierać na sieci poligonalnej, na większych obszarach trzeba jeszcze zakładać lokalną trjangułację; wskazanej w instrukcji normy około 3000 morgów czyli około 1700 ha., jako maximum objętego pomiarami obszaru, na którym jeszcze nie trzeba zakładać trjangułacji, niema potrzeby zmieniać. Również słuszne jest zaniechanie zakładania trjangułacji na kresach wschodnich na terenach lesistych, gdyż byłoby to zbyt kosztowne i hamowałoby prace. Lokalna trjangułacja, o ile zajdzie tego potrzeba, powinna być wykonana według ogólnych przepisów technicznych, t. j. według instrukcji Min. Robót Publicznych.

Jeżeli sieć poligonalna nie opiera się na trjangułacji, to musi mieć kształt zamkniętego poligону, obejmującego mierzony obszar, z jednym lub więcej ciągami związkowymi; w tym wypadku ciągi związkowe są nieodzowne. Bardzo celowym

jest, aby punkty poligonu obwodowego spadały się z punktami granicznymi.

Utrwalenie zarówno punktów granicznych, jak i punktów sieci poligonalnej, na której się cały pomiar opiera, ma pierwszorzędne znaczenie tak dla spokoju i bezsporności posiadania obiektów gruntowych, w celu wyznaczenia których czynności dokonywano, jako też i dla zachowania związku pomiędzy dokumentami pomiarowymi i rzeczywistym obiektem na gruncie. Instrukcja techniczna powinna położyć nacisk na utrwalenie punktów, gdyż niemożność odszukania ich na gruncie znacznie obniża wartość każdego pomiaru i dokumentu pomiarowego, a czasem może spowodować potrzebę ponownych pomiarów.

Sposoby i dokładność pomiaru ciągów poligonalnych, jako też i obliczania i wyrównania ich za pomocą współrzędnych, należy pozostawić bez zmiany.

To samo można powiedzieć o zdjęciu szczegółów.

Powierzchnia całego obszaru winna być wyznaczona ze współrzędnych, także ze współrzędnych lub za pomocą równie dokładnego rachunku należy wyznaczyć powierzchnię każdej odrębnej posiadłości gruntowej (parceli), wydzielonej jako ostateczny rezultat czynności Urzędów Ziemijskich i wykonanych prac pomiarowych (t. zw. kolonji przy scaleniu parceli przy parcelacji i podziale wspólnot i t. d.). Co do tego, jaka dokładność w obliczeniu wskazanych powierzchni jest potrzebna, są różne zdania. Rozmiary niniejszego artykułu nie pozwalają na obszernie roztrząsanie tej kwestji, zaznaczę tylko tę okoliczność, że między granicami każdej parceli i jej powierzchnią zachodzi ścisły związek i że, skoro uważamy za potrzebne granice posiadłości gruntowej wyznaczyć dokładnie w miarach z gruntu i za pomocą współrzędnych, to i powierzchnię, zawartą w tych granicach, należy wyznaczyć odpowiednio i równie dokładnie, albo tak, skoro mniejsza dokładność w określeniu granic nie odpowiadałaby celom pomiaru lub interesom posiadacza praw, to w równej mierze nieodpowiedniem dla tych samych celów i interesów byłoby mniej dokładne wyznaczenie powierzchni.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z obliczeniem powierzchni szczegółów. W pracach scaleniowych dokonywany jest pomiar i obliczenie powierzchni tak zwanego starego stanu posiadania, szachownicy, oraz pomiar i obliczenie powierzchni klas gruntów, a to w celu ustalenia praw każdego uczestnika scalenia, wzamian za które otrzymuje on ekwiwalent w postaci scalonych parcel. Oczywiście, że obliczenie powierzchni starego stanu posiadania, jako też i klas gruntów w każdej działce, należy dokonywać tylko z tą lub cokolwiek większą dokładnością, z jaką mogą być ustalone nazwane prawa.

Prawa każdego uczestnika scalenia wyrażają się iloczynem z liczby wyrażającej powierzchnię przez cenę odnośnej klasy gruntu. Otóż już pierw-

szy z tych współczynników, t. j. powierzchnia działek w szachownicy, niezawsze może być dokładnie podany, gdyż często granice tych działek są niewyraźne na gruncie np. w łąkach, lasach, pastwiskach. Gdybyśmy jednak pominęli tę okoliczność i przypuścili, że powierzchnię działek w szachownicy można wyznaczyć b. dokładnie, to pozostaje nam drugi współczynnik, zależny od klasyfikacji.

Każdy, kto jest obeznany z klasyfikacją gruntów dla celów scalenia, wie, że dokładność jej nie jest zbyt wysoka. Ustalenie granic bonitacji nie odznacza się zbytnią precyzją, oprócz tego różni się w cenie naogół o jakieś 10% lub więcej, a już napewno z dokładnością większą niż 5% nie bywa dokonywana klasyfikacja gruntów przy scalaniu.

Z powyższego wynika, że bezcelowem byłoby obliczanie powierzchni szczegółów starego stanu posiadania z dokładnością przewyższającą o wiele dokładność klasyfikacji. Nie wdając się tutaj w szczegółowe wyjaśnienia, sędzę, że zupełnie dostateczne będzie obliczyć powierzchnię wspomnianych szczegółów z dokładnością 2 $\frac{1}{2}$ % do 2%, t. j. $\frac{1}{40}$ do $\frac{1}{50}$ obliczanej powierzchni. Pod tym względem instrukcja techniczna Urzędów Ziemskich stawia wysokie wymagania, zupełnie nie uzasadnione rzeczywistą potrzebą. Jeżeli zważymy, że obliczenie powierzchni szczegółów przy scaleniu stanowi 20% do 30% całej pracy, to jasne będzie, jaką otrzymamy oszczędność pracy, bez żadnego uszczerbku dla dokładności.

Jasnym jest także, że jeżeli prawa każdego uczestnika scalenia wyznaczone są z dokładnością mniejszą niż $\frac{1}{50}$, to przy wydzieleniu ekwiwalentu tych praw w postaci scalonej parceli, czyli przy projektowaniu nowego stanu posiadania, należy zachować dokładność nieco większą wprawdzie, lecz nie tak dużą, jak wskazano w instrukcji Urzędów Ziemskich, tembardziej że wydzielenie scalonej parceli opiera się znowu na tej samej klasyfikacji. Wobec tego, uważałbym za niezbędne zachować przy projektowaniu dokładność $\frac{1}{75}$ do $\frac{1}{100}$ t. j. że cena scalonej parceli nie powinna różnić się od liczby, wyrażającej prawa odnośnego uczestnika scalenia, więcej niż o $\frac{1}{75}$, najwyżej $\frac{1}{100}$ całości.

Projektowanie z dokładnością $\frac{1}{300}$, jak to podano w tymczasowej instrukcji, jest bezcelowe, a osiągnięta w ten sposób dokładność jest czysto fikcyjna, nie mająca treści rzeczywistej. Że tak jest, dość wskazać między innymi i na ten fakt, że przy scaleniu najwięcej i najczęściej budzi niezadowolenia i zażalenia klasyfikacja, czy to w stosunku do wycenienia starego stanu posiadania, czy też w stosunku do oceny wartości scalonej parceli, czy wreszcie do obu tych momentów jednocześnie. Niedokładności klasyfikacji ze wszystkimi ich następstwami o tyle przerastają niedokładności pomiarów i obliczenia, że przy porów-

naniu ich praktycznie — te ostatnie niedokładności nie dają się odczuć.

Ustalenie racjonalnej dokładności projektowania staje się jeszcze bardziej potrzebne wobec wprowadzonego teraz przez Urzędy Ziemskie wymagania, aby projekt scalenia, przed ogólnem rozpatrzeniem w Okręgowym Urzędzie Ziemskim, został obliczony szczegółowo i wniesiony na plan w tuszu, a zatem, w razie ewentualnych nawet małych zmian, które zawsze być mogą, cały projekt będzie znowu obliczany nanowo. Podobne zarządzenie nie daje się wytłumaczyć żadnymi względami teoretycznymi ani praktycznymi, zato stwarza możliwości do nadużyć, a w najlepszym razie bezcelowo przewleka i utrudnia prace scaleniowe.

Jeżeli ustalimy powyższe dokładności obliczenia starego stanu posiadania i projektowania, nie znaczy to bynajmniej, aby ostateczna powierzchnia scalonych kolonij nie miała być wyznaczona dokładnie ze współrzędnych. Opierając się na dokładności ustalenia praw każdego uczestnika scalenia, wyznaczyliśmy mu ekwiwalent, przyjmując, że odpowiada on tym prawom w granicach ich dokładności, a skoro to już wykonano, musimy dać nowemu posiadaczowi obiekt gruntowy, dokładnie wyznaczony granicami na gruncie, z podaniem miar i dokładnem obliczeniem powierzchni, aby sporządzone plany pozwalały zawsze na wznowienie granic, a obszar, podany w rejestrach, odpowiadał tym granicom.

W innego rodzaju pracach dokładność projektowania zależy od samego zadania. Tak np. przy parcelacji zachodzi potrzeba zupełnie ścisłego wyznaczenia powierzchni parceli — wówczas, gdy uprzednio taką powierzchnię nabywca zakupił; w tym wypadku dokładność wydzielenia parceli, stoi w ścisłym stosunku z wartością ziemi: im większa jest cena, tem większa musi być dokładność projektowania, naogół dla gruntów, przeznaczonych na zwykłe gospodarstwo rolne, niema potrzeby zachowywać dokładności większej od $\frac{1}{200}$. Częściej mamy wypadek, kiedy należy wydzielić parcele mniej więcej podanej powierzchni, a następnie już po zaprojektowaniu należy wyznaczyć dokładnie, wiele się okazało obszaru ogółem i dla każdej klasy gruntów poszczególnie.

Wyżej wymienione dla scalenia i parcelacji zasady obliczenia powierzchni klas gruntów i dokładności projektowania można zastosować i do innych kategorii prac: przy likwidacji serwitutów, podziale wspólnot, zamianie gruntów.

Następnie wspomnieć należy, że powierzchnie różnych użytków wewnątrz parceli (rola, łąka, las i t. d.), które nie zawsze są identyczne z powierzchniami klas gruntów, (klasyfikacji może nawet nie być) niema potrzeby obliczać z dokładnością większą niż 2% t. j. $\frac{1}{50}$; kwestja ta w tymczasowej instrukcji technicznej została zupełnie pominięta.

Dla ścisłości zaznaczę, że wyrażenia „dokładność obliczenia powierzchni $\frac{1}{30}$, $\frac{1}{100}$ i wo-

góle $\frac{1}{m}$ ", użyte są w tem znaczeniu, że różnica pomiędzy wynikiem obliczenia $-U_1$ i tem co powinno być $-U_0$, względnie istotną wartością tej powierzchni, względnie wartością, wyznaczoną w znacznie dokładniejszy sposób — nie powinna przewyższać $\frac{1}{50}U_1$, $\frac{1}{100}U_1$, $\frac{1}{m}U_1$, czyli

$$U_1 - U_0 \leq \frac{1}{m}U_1$$

Oczywiście, że dopuszczalna różnica wyników dwóch jednakowo dokładnych wyznaczeń U_1

i U_2 będzie $U_1 - U_2 \leq \frac{\sqrt{2}}{m}U$

Jest to już, zresztą, sprawa teoretycznego opracowania szczegółów instrukcji.

Rozpatrując kolejno tok prac pomiarowych, normowanych instrukcją Urzędów Ziemskich, przechodzimy do sporządzenia planów. Trudno tutaj znowu nie zwrócić uwagi na niezgodnienie skal: Ministerstwo Robót Publicznych podaje zasadniczą skalę 1:2000 i jej wielokrotności: 1:1000, 1:500, zaś Urzędy Ziemskie 1:2500, a następnie 1:5000, 1:1250. Pomiaru dla celów Urzędów Ziemskich mogłyby się oczywiście dostosować do pomiarów ogólnych i im prędzej nastąpi to uzgodnienie, tem może mniejsze niedogodności i zamieszanie wywoła.

Pomijając szczegóły sporządzenia planów, domagać się należy kategorycznie wydania dokładnych wzorów, według których mają być wykonane plany, przedstawiane do Urzędów Ziemskich. Wzory te są nieodzownie potrzebne, aby poszczególne agendy Urzędów Ziemskich nareszcie same dokładnie wiedziały, czego mają w stosunku do planów wymagać i, aby w ten sposób usunąć obserwowane dziś liczne tarcia i uniknąć niepotrzebnych utrudnień, stawianych mierniczym przez zbyt wymagających urzędników. Wydanie wzorów sporządzenia planów zapowiedziano przez Urzędy Ziemskie jeszcze w 1919 roku, lecz dotąd obietnicy nie spełniono.

Kończąc rozpatrzenie najważniejszych etapów prac pomiarowych, przewidzianych tymczasową instrukcją, nie można pominąć jeszcze jednego artykułu, który wylicza, jaki materiał i dokumenty mają być oddane do Urzędów Ziemskich.

Okazuje się, że Urzędy Ziemskie wymagają dostarczenia, prócz rzeczywiście potrzebnych im planów i rejestrów, jeszcze całego, bez wyjątku, materiału wyliczeniowego i pomocniczego, którym posługiwał się mierniczy, nie wyłączając nawet obliczeń przejściowych i bruljonów, a wreszcie korespondencji (?) mierniczego. Stosy gromadzonych w ten sposób papierów, w które nikt nie ma możliwości i potrzeby wglądać, będą przechowywane w specjalnych archiwach (okręgowych i centralnych). Tymczasem stronom i Urzędom Ziemskim potrzebne są plany i rejestry i te tylko powinien dostarczać mierniczy, — reszta materiału może i powinna pozostać w kancelarji mierniczego.

Na tem zakończę szereg uwag w sprawach,

najwięcej może domagających się zmiany w instrukcji tecnicznej, zaznaczając, że rozmiary artykułu nie pozwoliły mi na szczegółowe omówienie licznych, poruszonych tu kwestyj.

Pomiar I-ej bazy w Polsce.

We wrześniu r. b. biuro triangulacyjne Ministerstwa Robót Publicznych przystąpiło do pomiaru I-ej bazy w Polsce. Miejsce na bazę obrano między Ożarowem i Białutami powiatu Błotkiego.

Z powodu późnego przysłania do Polski komparatora, który dopiero za kilka miesięcy zostanie zmontowany przez Główny Urząd Miar i Wag, zdecydowano, opierając się na danych komparacji, dokonanej we Francji w Bureau International des poids et mesures, przystąpić już w roku bieżącym do pomiaru bazy, co już zostało wykonane przyrzędem Jederyna.

Co do długości, jest to 2-a baza w Europie. Długość polskiej bazy jest o 200 mtr. mniejszą od bazy hiszpańskiej, długiej na 14.660 mtr.

Wobec braku komparatora, ustalono przed pomiarem długości dwu komparatorów polowych: 200 metrowej bazy przy Politechnice Warszawskiej, oraz znacznie krótszej bazy przy gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Długość tych baz mierzono kilkakrotnie, po raz drugi po ukończeniu pomiaru bazy Ożarów — Białuty.

W ten sposób uzyskano dwie małe bazy; pomiar ich długości, perjodycznie powtarzany, odtworzy historję życia drutów inwarowych w ciągu czasu, niezbędnego na zmontowanie komparatora w Głównym Urzędzie Miar i Wag, uzyskanego dzięki staraniom i energii dyrektora tego Urzędu, inż. Rauszera, który w taki sposób umożliwił rozpoczęcie ścisłych pomiarów państwowych.

Kierownictwo naukowe nad pracami ekspedycji Ożarów — Białuty, objął geodeta, b. generał, p. Miedźwiedzki.

W organizacji wytycznych pomiaru wziął udział profesor Warchałowski.

Kierownictwo techniczne objął inż. Lutowski kierownik biura triangulacyjnego, inż. Kania wziął bardzo czynny udział w pracy ekspedycji, jako kierownik partji. Obserwacje wykonali P.P. Kłuźniak, Kolanowski, mjr. Woźniak i Wołoczewski.

Wytyczeniem bazy i rozstawieniem ściśle w linii bazy słupów w miejsce statywów kierował inż. Tęczyński.

Prace polowe ekspedycji wykonane zostały szybko i sprawnie, nie zważając na brak mieszkań, namiotów, kuchni polowej i t. p. Warunki pracy były nadzwyczaj uciążliwe. Pomimo wszystko, pomiar bazy wykonany został szybko, bo w przeciągu 14 dni.

Rekordowym dniem był 10 dzień pracy, w którym obiedwie partje wykonały po 3840 metrów. Były jednakże i dni deszczowe — w ciągu jednego z nich wykonano zaledwie 960 metrów.

Codziennie przed i po pomiarze dokonywano porównawczej obserwacji wszystkich 6-u drutów, po 20 obserwacji na każdy dzień. W ten sposób ustalono historję wzajemnego stosunku długości drutów w czasie pomiaru. Przed rozpoczęciem pracy co rano sprawdzano położenie 4 centrów i 4 statywów.

Pomiar bazy wykonano 2-ma partjami, każda o 3-ch drutach. Baza podzieloną została na odcinki o długości od 960 do 1920 mtr. i każdy z tych odcinków wymierzany był tego samego dnia w obydwu kierunkach. Odległość między czopkami i każdym drutem wymierzona była w każdym kierunku trzykrotnie, tak więc do dyspozycji przy obliczeniu bazy jest 36 danych.

Metod obserwacji zastosowano kilka: w kierunku odwrotnym zmiana obserwatorów przy podziałkach; na jednej części bazy zastosowano metodę zmiany, na drugiej metodę łańcuchową przejścia obserwatorów.

Co 5 statywów mierzono temperaturę, notowano stan pogody, kierunek i szybkość wiatru.

W ostatnim dniu pomiaru przybyła wycieczka korespondentów pism warszawskich, którzy zastali ekspedycję przy mierzeniu pozostającego 4 metrowego odcinka bazy. Wywiad więc dziennikarski zbiegł się szczęśliwie z dniem ukończenia pomiaru.

Tego samego dnia wieczorem uczestnicy ekspedycji powrócili do Warszawy, by już następnego dnia rano przystąpić do pomiaru bazy Politechniki Warszawskiej.

DZIAŁ INFORMACYJNY

ZRZESZENIA MIERNICZE.

Memorjał Związku Geometrów okręgu Białostockiego w Łomży.

Do Komisji Rolnej Sejmu Rzeczypospolitej.

Poruszona przez nas już poprzednio konieczność wejrzenia miarodajnych czynników w całość kształtu działalności urzędów ziemskich, które doprowadziły sprawy wykonania reformy rolnej — do stanu beznadziejnego zabagnienia, wobec wyników śledztwa, dokonywanego się w kilku powiatowych urzędach ziemskich województwa Białostockiego, staje się nareszcie aktualna.

Uważając, że przyczyn dzisiejszego fatalnego stanu rzeczy należy szukać głębiej i obawiając się, aby wyniki śledztwa Komisji Ministerjalnej nie zostały zlokalizowane do zmian personalnych w kilku powiatowych urzędach ziemskich, a przez to minęły się z celem, uważamy za konieczne zwrócić się do Komisji Rolnej Sejmu Rzeczypospolitej, w celu uzasadnienia konieczności natychmiastowej ingerencji Sejmu w tych niecierpiących zwłoki sprawach.

W memorjale, złożonym w maju r. b. urzędowi ziemskiemu przez Związek Geometrów województwa Białostockiego w Łomży, zcharakteryzowany został obecny stan prac secaleniowych i stosunki, panujące w zawodzie mierniczym. — Dokonane obecnie przez Komisję Ministerjalną dochodzenie rzuciło nieco światła na sprawność funkcjonowania urzędów ziemskich i panujące tam nieporządki.

Istotnie sprawa komasacji stanęła na mar-

tywym punkcie. Prace secaleniowe miały dotychczas przebieg ogromnie przewlekły i często niepomysłny tak, że zakończonych obiektów komasacyjnych za cały, prawie sześćdziesięcioletni okres, mamy bardzo niewiele, a w wielu wypadkach zajdzie potrzeba zaczynania pracy od początku. — Obecnie zaś doszliśmy do tego, że pomimo pełnego oświecenia wśród ludności potrzeby komasacji, pomimo Ustawy o przymusowym secaleniu gruntów, pomimo istnienia wielkiej liczby sił technicznych, wreszcie pomimo istnienia specjalnego Ministerstwa Reform Rolnych, — prace secaleniowe uległy zatamowaniu i zupełnej dezorganizacji.

Przyczyn zabagnienia prac komasacyjnych, a także niezdrowych stosunków, panujących w zawodzie mierniczym, upatrujemy:

1) W złej organizacji urzędów ziemskich, polegającej na wadliwym podziale funkcji pomiędzy komisarzem ziemskim, — a geometrą; w biurokratycznej i przewlekłej procedurze secaleniowej i serwitutowej, w przepisach i instrukcjach, niepotrzebnie komplikujących pracę, których autorzy, dążąc do doskonałości formalnej i teoretycznej, przeoczyli wymogi życia i nie rachowali się z realnymi warunkami wsi polskiej.

2) W niewłaściwym stosunku, zajęтым przez urzędy ziemskie do miernictwa, jako wolnego zawodu, co wyraziło się przez wprowadzenie tutaj systemu koncesji i przedsiębiorstw, oraz nadmiernej i nieudolnej ingerencji urzędów ziemskich w prace, wykonywanych przez geometrów prywatnych.

Niedawno wydane przez Ministra Reform

Rolnych rozporządzenie o zawodowym sealaniu gruntów (Dziennik Ustaw № 55 r. 1924), przekazuje czynności natury prawnej, spełniane dotychczas przez komisarzy, osobom fizycznym, prawnym, wszelakim spółkom, zrzeszeniom i t. p., dając tem możliwość szerszego rozwinięcia spekulacji i nadużyć, niż miało to miejsce przy t. zw. biurach mierniczych.

3) W obsadzaniu stanowisk kierowniczych ludźmi często zupełnie nieodpowiednimi, bądź bez właściwych kwalifikacyj, bądź też teoretykami bez praktyki (pisarze gminni i komisarsey — jako referenci, rządowic rolni i ekonomowie, albo wydziedziczeni przez bolszewików obszarnicy z kreśców — jako komisarze ziemscy, ludzie bez jakiegokolwiek cenzusu, zarówno fachowego, jak i ogólnego — jako rewidenty, wreszcie teoretycy bez najmniejszej praktyki — jako autorzy instrukcyj i przepisów).

4) W nadmiernym centralizmie urzędów ziemskich, w uporezywem niewykonywania przez niższe organy zarządzeń władz centralnych, co wytłumaczył zresztą można ich niewykonalnością, w braku wszelkiej ideologii i poczucia obowiązku u funkcjonariuszów urzędów ziemskich, którzy w najlepszym wypadku poprzestają na odrabianiu swych biurowych papierków, byle tylko formalnie być w porządku, często zaś, jak ujawniło śledztwo Komisji Ministerjalnej, zachodzą tu nadużycia i niedbalstwo.

Rezultaty dotychczasowej działalności urzędów ziemskich najboleśniej odbiły się na interesach komasowanych wsi, wytrącając je z równowagi gospodarczej na czas nadmiernie długiej i narażając mieszkańców i tak już ekonomicznie wyczerpanych, na wielkie, a niepotrzebne straty materialne, wywołały ferment i rozgoryczenie uczestników sealanych wsi i podważyły zaufanie ludności do urzędów ziemskich.

W wielu wypadkach wsie od lat dwóch użytkują swe grunty częściowo w kolonjach, a częściowo w szachownicy, co daje powód do licznych zatargów, procesów i bójek. — Dzisiaj, wobec rozciągnięcia nowej ustawy komasacyjnej na dawne roboty, często znajdujące się w końcowych stadiach, beznadziejność położenia została zpotęgowana.

A tymczasem urzędy ziemskie zajmują się pisaniną, przesyłając sobie wzajem operaty komasacyjne, przyezem — po drodze — zatracane są czasem poszczególne dokumenty.

Pozatem, wskutek chaosu i niedbalstwa, panującego w urzędach ziemskich, niejednokrotnie operaty, na załatwienie których ludność oczekuje z niecierpliwością, zapomniane przez właściwych urzędników, latami odlegają się w urzędach.

Przewlekłe wprowadzanie w życie nowej ustawy komasacyjnej i zarządzenie M. R. R., wstrzymujące prace sealeniowe na czas od wydania nowej ustawy — do chwili wydania przepisów wykonawczych i odpowiednich wzorów i szematów, dało, jako rezultat, cały szereg robót, rozpoczętych

nielegalnie, bez decyzji Okręgowych Komisji ziemskich, a w pracach dawniejszych, których biegu zarządzenie to faktycznie nie wstrzymało, wytworzył się stan nieprawny, wymagający natychmiastowego załatwienia.

W związku z niewłaściwym stosunkiem urzędów ziemskich do geometrów, przeciążeniem miernictwa elementem niewykwalifikowanym i sezonowym, niezdrową konkurencją, wytworzoną przez biura miernicze, których charakterystykę daliśmy w memorjale, złożonym urzędowi ziemskiemu, a także z powodu przewlekłej i skomplikowanej procedury urzędów ziemskich, podnoszącej koszt wykonania prac sealeniowych — na tle ogólnego przełomu ekonomicznego kraju, — sytuacja finansowa geometry, zatrudnionego przy komasacji, została wyprowadzona z równowagi w ten sposób, że wielu z nich, przeważnie zdolniejsi i sumienniejsi, zmuszeni są szukać zarobków na innych polach pracy i wywiązać się tem samym z przyjętych na siebie obowiązków nie będą w stanie.

W celu wyjścia z obecnego przykrego położenia, niezbędne jest wejrzenie w tę sprawę czynników miarodajnych i zastosowanie doraźnych zarządzeń dla zlikwidowania skutków nieopatrnej i bezplanowej działalności M. R. R.

Z naszego punktu widzenia koniecznym byłoby, ażeby:

1) Roboty, rozpoczęte na zasadzie prawomocnych decyzji O. K. Z., lecz nie zakończone przed wejściem w życie nowej ustawy komasacyjnej z dnia 31 lipca 1923 roku, zakończyć według dawnych przepisów (konieczna tu jest nowela do nowej ustawy komasacyjnej).

2) Polecie komisarzom ziemskim przeprowadzić rejestrację robót, rozpoczętych bez decyzji Okręgowych Komisji Ziemskich (nielegalnie), z wyszczególnieniem wykonawcy i zaawansowania czynności mierniczych. Sprawy te przestać niezwłocznie do O. K. Z., celem polecenia rozpoczęcia postępowania sealeniowego. — W tej kategorii robót, o ile prowadzone są one przez biura miernicze, lub też przez poszczególnych geometrów, dla których branie nowych prac — w myśl rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 11 kwietnia 1924 r. — jest niedopuszczalne, czynności miernicze przerwać, zobowiązując geometrę doprowadzić pracę do zrywania, ewentualnie i obliczenia pierworysu, zależnie od stadium, w jakim się dana praca znajduje, z poddaniem technicznej rewizji i przeprowadzeniem rozrachunku pomiędzy stronami przy pośrednictwie urzędu ziemskiego, mając na uwadze istotną wartość pracy i objekty te oddać do wykonywania z konkursu. — W tych pracach, w których wykonawca, stosownie do wyżej wymienionego rozporządzenia Ministra Reform Rolnych, ma prawo angażować się na nowe roboty, — dać stronom termin dwumiesięczny dla porozumienia się, celem zawarcia legalnej umowy, o ile do porozumienia nie dojdzie zastosować wskazaną powyżej procedurę, dając przy konkursie pierwszeństwo dotychczasowemu wykonawcy.

3) Roboty komasacyjne prywatne, rozpoczęte przed wojną, za okupacji niemieckiej, oraz w czasie od 1918 do 1920 roku, a dotychczas nie zakończone, niezwłocznie zarejestrować, zebrać istniejący materiał techniczny i prawny i oddać z konkursu, o ile interesowane wsie do dnia 1 stycznia 1925 r. nie zaangażują swego geometry. To samo dotyczy prac, rozpoczętych przez urzędy ziemskie rządowymi siłami technicznymi, a dotychczas nie zakończonych,

4) W celu uniknięcia dalszego zabagnienia w stosunkach komasacyjnych, gdy uczestnicy sealenia nieprawnie, a za milezącą aprobatą komisarzy ziemskich, wchodzą w użytkowanie z projektowanych prowizorycznie na gruncie kolonij, co daje w następstwie powód do licznych zatargów, procesów i bójk, — polecić komisarzom, ażeby wyjaśnili wsioim, pod osobistą odpowiedzialnością, stan prawny tych robót i dostatecznie wcześniej przed orką jesienną uprzedzili zainteresowanych, aby gospodarstwo prowadzili nadal w szachownicy, gdyż bez zatwierdzenia projektu przez O. K. Z. prawnie w nowe działki wejść nie mogą.

5) Uprościć procedurę i zmniejszyć możliwie wymagania techniczne. Rozstrzyganie skarg na projekt sealenia powinno być wykonywane na miejscu przez delegowanego urzędnika. Konieczne jest przedsze wydanie nowej instrukcji technicznej, oraz zmniejszenie ilości wymaganych planów.

Ponieważ cały ciężar pracy przy sealeniu gruntów leży na geometrach prywatnych, więc, dążąc do sprawnego i sumiennego wykonania prac mierniczych, należy zawód ten postawić na odpowiednim poziomie.

W tym celu konieczne jest spieszne wydanie ustawy o wykonywaniu zawodu, powołanie do życia izb mierniczych, które jedynie będą zdolne utrzymać poziom etyczny miernictwa na odpowiedniej wysokości, oraz usunięcie z miernictwa elementów niepożądanych, obniżających moralny i fachowy poziom tego zawodu.

Na przyszłość zaś, abyśmy za parę lat nie stanęli znowu wobec konieczności stosowania doraźnych środków, należy zreorganizować Ministerstwo Reform Rolnych i jego oddziały w kierunku przystosowania ich do potrzeb życia i poddać rewizji wszystkie zarządzenia i przepisy, których niecelowość jaskrawo uwydatniły wyniki paroletniej działalności urzędów ziemskich.

W tym celu należy wyłonić specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli Sejmu i fachowców, która, zapoznawszy się na konkretnych przykładach z zagadnieniem komasacyjnym i dzisiejszym stanem prac sealeniowym, wyznaczyłaby właściwy kierunek reorganizacji urzędów ziemskich.

Łomża, d. 14. VII. 1924 r.

Uchwały Związku Techników Mierniczych na Wołyniu w sprawie Ustawy o mierniczych przysięgłych.

Ogólne zebranie członków Związku Techników Mierniczych na Wołyniu w liczbie czterdziestu, w związku z projektem Ustawy o mierniczych przysięgłych M. R. Publicznych, uchwała:

1) absolwenci szkół mierniczych rosyjskich po 6-cio letniej praktyce, w tem dwa lata w Polsce, otrzymują automatycznie tytuł mierniczego przysięgłego,

2) mierniczowie, którzy ukończyli 3 letnie kursy miernicze, urządzone przez Główny Urząd Ziemski, po 6-cio letniej praktyce, oraz mierniczowie, którzy ukończyli kursy miernicze urządzone przez Rosyjskie Urzędy Regulacji Rolnych (Głównoje Uprawlenie ziemledelja i ziemleustrojstwa), po 6-cio letniej praktyce, w tem 2 lata w Polsce, mają prawo składania egzaminu na mierniczego przysięgłego w myśl art. 8 projektu Ustawy o mierniczych przysięgłych Min. Rob. Pub.,

3) mierniczowie, którzy nie ukończyli szkół mierniczych, lecz przedstawiają świadectwo z 10-letniej praktyki, w tem dwa lata w Polsce, oraz ze średniego wykształcenia, mają prawo składania egzaminu na mierniczego przysięgłego według art. 8 projektu Ustawy o mierniczych przysięgłych Min. Rob. Publicznych.

Lucek

Memorjał w sprawie wykonywania przez uprawnionych mierniczych prac pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego.

Koło Inżynierów Mierniczych przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie oraz Koło Mierniczych Przysięgłych przy Związku Mierniczych Polskich w Warszawie wystosowało do Pana Ministra Reform Rolnych memorjał w sprawie wykonywania przez uprawnionych mierniczych prac pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego, w ustępach którego przytacza:

„Departament Pomiarów od samego początku postawił sobie za zadanie upaństwowienie miernictwa i wszelkimi środkami, nie bacząc na dobro samej sprawy, stara się ten cel osiągnąć. Zwykłym zaangażowaniem dużej liczby geometrów-urzędników i wykonywaniem przez nich

wszystkich prac pomiarowych nie udało się dopiąć celu. Miernictwo wolnozawodowe z powodzeniem współzawodniczyło z miernictwem rządowym. Miernictwo wolnozawodowe w Polsce ma za sobą wieloletnią chlubną tradycję, racja bytu tego miernictwa wytrzymała niejedną próbę najgorszych czasów, miernictwo wolnozawodowe zyskało sobie zaufanie i uznanie całego społeczeństwa, a obecnie ogromna większość prac Departamentów M. R. R. na tem miernictwie opiera swą działalność, gdyż Departament Pomiarowy przez swój, aczkolwiek liczny i kosztowny personel, wykonywa bardzo mało prac pomiarowych.

Dla osiągnięcia swych celów Departament Pomiarowy postanowił ograniczyć miernictwo prywatne do minimum, a to, co pozostanie, ująć w taką kuratelę i takimi obstarwić utrudnieniami, aby mierniczowie prywatni, wykonywujący prace na zlecenie osób prywatnych, byli w gruncie rzeczy nie płatnymi, ale zato mocno odpowiedzialnymi przed Urzędami Ziemskimi urzędnikami. Środkami do tego posłużyły zarządzenia istotę których można ująć w następujące grupy:

a) nieprzyznanie praw do wykonywania zawodu wykwalifikowanych i uprawnionych mierniczych i wymaganie od nich uzyskiwania specjalnych upoważnień Urzędów Ziemskich na wykonywanie pomiarów,

b) rozwodnienie zawodu mierniczego przez wprowadzanie sił zupełnie niewykwalifikowanych, masowe udzielanie rzeczonych upoważnień ludziom mało wykwalifikowanym, a często dalekim od fachu mierniczego, otwieranie na koszt skarbu krótkoterminowych kursów mierniczych (np. ośmiotygodniowe), na które przyjmowano młodych, a zupełnie nieprzygotowanych ludzi, i tak naprędce pieczono „mierniczych“, cały swój byt opierających nie na znajomości fachu, lecz na upoważnieniu Urzędu Ziemskiego.

c) wreszcie przyjęto za zasadę, że mierniczy, który się podjął pomiarów regulacyjnych na zlecenie i za opłatą osoby prywatnej, zobowiązany jest w następstwie już przed Urzędami Ziemskimi za terminowe wykonanie tej pracy do końca i przedstawienie dokumentów i planów do Urzędów Ziemskich, chociażby inaczej opiewała umowa, chociażby druga strona zerwała umowę lub umówionej zapłaty nie uiściła.

Zastosowanie wymienionych sposobów rujnowało warsztaty mierniczych prywatnych, warsztaty stworzone wysiłkami całych lat, które skarb Państwa nic nie kosztowały, a korzyści widoczne społeczeństwu przynoszą.

Departament Pomiarowy, wydając upoważnienia, brał zobowiązania, że mierniczy bezwzględnie będzie się stosował do wszelkich zarządzeń Urzędów Ziemskich, które już istnieją i które kiedykolwiek się ukażą.

Nie będziemy wyliczać wiele nadużyć i samowoli wynikło z tego stosunku, geometrzy, pod grozą cofnięcia upoważnień i pozbawienia ich pra-

cy, stosowali się do wszelkich, często dziwacznych nawet, zarządzeń funkcjonarjuszy Urzędów Ziemskich, walcząc jednocześnie w drodze legalnej o swe słuszne prawa do pracy.

W niedawno ogłoszonym drukiem wydaniu książkowym, sprawozdaniu o działalności Urzędów Ziemskich roi się od wszelkich wykazów Statystycznych, jednego tylko zestawienia brak: wiele prac pomiarowych z ogólnej liczby wykonali mierniczowie wolnopracujący, a wiele urzędnicy, a następnie jaka jest wydajność pracy wolnopracującego mierniczego i jaka mierniczego urzędnika.

Pominięcie to jest tem fatalniejsze, że przecież więcej niż $\frac{1}{3}$ personelu Urzędów Ziemskich to personel techniczny, a więc i lwia część wydatków Urzędów Ziemskich to wydatki na pomiary. Gdyby takje zestawienie zrobiono, to okazałoby się, że 80% wszelkich prac pomiarowych wykonało miernictwo prywatne, że wydajność pracy wolnopracującego mierniczego jest przynajmniej dwa razy większa niż urzędnika, że pomiary, wykonane przez prywatnych mierniczych, są 2 do 3 razy tańsze niż pomiary urzędników.

Kiedy w lipcu roku zeszłego Sejm uchwalił nową ustawę o scalaniu gruntów, sanacji w miernictwie oczekiwał nietylko ogół mierniczych, ale włościanie rolnicy, którym się dobrze we znaki dały hamujące regulację zarządzenia Departamentu Pomiarowego.

Prace komasacyjne narazie wstrzymano zupełnie, Departament Regulacji Rolnych i Pomiarów pisał przepisy wykonawcze. Większość mierniczych, siedząc z założonemi rękoma, przeżywało swe skromne zasoby. Czekać trzeba było długo, aż 8 miesięcy. W tym okresie przyszła i sanacja Skarbu, Departament Pomiarowy bronił przed zarządzeniami oszczędnościowemi kosztownej imprezy pomiarów kosztem Skarbu i przez urzędników bronił racji istnienia takiego Departamentu i w tym względzie szukał w osobie swoich kierowników podtrzymania w związkach zawodowych mierniczych; obiecywano mniej lub więcej wyraźne sanacje w miernictwie, możność wolnej i produkcyjnej pracy. Równocześnie w cichości gotowano miernictwu wolnozawodowemu cios.

Z datą 11 kwietnia r. b. wychodzi rozporządzenie, którego zastosowanie wyklucza prawie wykonanie pomiarów dla celów agrarnych drogą wolnej praktyki, rujnuje warsztaty wolnozawodowców mierniczych, przynosi ogromne szkody Państwu i społeczeństwu w tej dziedzinie, a oznacza zahamowanie prac komasacyjnych i regulacyjnych, co już się daje mocno odczuć.

Odtąd - w myśl wspomnianego rozporządzenia — wolnozawodowiec, chcąc wykonać prace pomiarowo-regulacyjne, będzie czemś w rodzaju urzędnika państwowego (według określenia kierowników Departamentu Pomiarowego). Urzędnikiem będzie, gdyż musi spełniać wszelkie zarządzenia i polecenia funkcjonarjuszy Urzędów Ziemskich, czy się do tego zobowiązał umową ze

stroną zainteresowaną, czy nie, czy będą one (zarządzenia) celowe i prawne, czy też nie, a to wszystko pod groźbą pozbawienia go drogą administracyjną prawa wykonywania pomiarów. Nie będzie urzędnikiem tylko dlatego, że nie pobiera gaży ze Skarbu Państwa i nie korzysta ze wszelkich prerogatyw, przysługujących funkcjonariuszom państwowym. Będzie więcej niż urzędnikiem państwowym, gdyż, podjąwszy się pomiarów, zobowiązany jest chociażby swoim kosztem, terminowo wykończyć je i oddawać dokumenty nie zamawiającym klientom, a Urzędowi Ziemskiem. Rzeczy trudne do uwierzenia; a więc:

1) administracyjnie można pozbawić mierniczego ustawowo nabytych praw do wykonywania zawodu,

II) zawiera się umowę prywatną ze stroną, która Urzędowi Ziemskiem ma dostarczyć dokumentów pomiarowych, a za wykonanie wszystkiego, co ta umowa przewiduje i tego, czego nie przewiduje, lecz Urzędy Ziemskie będą w dziedzinie pomiarów wymagać od strony pod wszelkimi względami, a w tej liczbie i pod względem materialnym, odpowiada mierniczy przed Urzędem Ziemskiem

„Gdyby nie było niesłychanych utrudnień, była wolność pracy, rozwinęłoby się wolnozawodowe miernictwo, jako tańsze i sprawniejsze; porównanie wolnozawodowego miernictwa z rządowym wypadłoby na niekorzyść Departamentu Pomiarów; trzeba by z pewnością ograniczyć się tylko do niezbędnej ilości pomiarów siłami urzędniczymi i do kontroli pomiarów, etaty miernicze nie trzeba będzie rozszerzać, a kredyty mogą być obrócone na lepszą sprawę, na rzeczywistą pomoc przy regulacji gruntów.

Departament Pomiarowy nie ukrywa, że po wprowadzeniu w życie omawianego rozporządzenia, praca wolnozawodowa będzie bardzo utru-

dniona, że lepiej będzie wstąpić na posadę państwową i spokojnie za regularne pobory i akordy, bez ryzyka i odpowiedzialności, pędzić żywot urzędniczy. Tem lepiej — cel upaństwowienia pomiarów agrarnych zostanie osiągnięty i twórczy wolnozawodowiec zniknie, wszystko jedno, co to będzie kosztować Skarb i jak się odbije na tempie prac regulacyjnych.

Rezultaty nie kazały na siebie długo czekać.

Prace komasacyjne prawie zupełnie stanęły.

Setki wykwalifikowanych mierniczych siedzą bez pracy, sprzedają narzędzia swej pracy, zwalniają pomocników i likwidują biura, bo pracować w obecnych warunkach jest niepodobieństwem.

Setki tysięcy morgów, zgłoszone do komasacji, czekają napróżno na tak ważną dla rolnictwa meljorację, jaką jest scalenie gruntów.

Nawet już rozpoczęte według dawnej ustawy komasacje mierniczkowie zmuszeni są przerwać.

Departament Regulacyj Rolnych i Pomiarów usunął od pracy wolnozawodowców, a innym aparatem technicznym zastąpić ich nie zdoła.

Zastanawiający jest sposób oddawania z konkursów prac pomiarowych. Najwyższe ceny, od których zaczyna się konkurs in minus, są mniejsze niż wynagrodzenie urzędnika za taką samą pracę, urzędnik nie ponosi żadnego ryzyka, nie ma swoich instrumentów ani materiałów nie opłaca biura, patentów i t. d.

„Doświadczenie ubiegłych lat wykazało, że, dzięki takiej polityce, dużo prac rządowych nie mogło być wykończonych. Tekst umów „dobrowolnych“ jest jednostronny i narzucony mierniczym przez Urząd.

Rezultaty takiej taniej roboty są dla Urzędów Ziemskich bardzo kosztowne, dla mierniczych, którzy mieli odwagę wziąć od Urzędu prace — rujnujące

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych

z dnia 2 czerwca 1924 r.

o ustalaniu i wznawianiu zewnętrznych granic obszarów, podlegających przebudowie ustroju rolnego na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego, i nowogródzkiego oraz na obszarze okręgu administracyjnego wileńskiego.

Na mocy p. g) art. 2-go Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i organizacji urzędów i komisji ziemskich (Dz. U. R. P. № 90 poz. 706) zarządza się, co następuje:

§ 1. Przy dokonywaniu czynności technicznych, związanych z przebudową ustroju rolnego (scalenie gruntów,

parcelacja majątków państwowych i prywatnych, likwidacja serwitutów i t. p.) granice zewnętrzne obszaru, podlegającego tej przebudowie winny być ustalone i utrwalone na granicy przez postawienie w załamaniach granicy odpowiednich znaków granicznych.

§ 2. Ustalenia granic dokonywa prowadzący prace pomiarowe geometra rządowy lub apoważniony przez Ministra Reform Rolnych geometra prywatny.

§ 3. Powyższe czynności techniczne winny być dokonane w obecności stron interesowanych, t. j. właścicieli tak gruntów podlegających przebudowie ustroju rolnego, jako też gruntów przyległych, względnie prawnych zastępców tych właścicieli.

§ 4. Strony interesowane wzywa na granicę bądź komisarz ziemski w wypadkach, gdy obowiązujące ustawy tego wymagają, bądź też, gdy w ustawach wymagania tego

niema, geometra rządowy, lub upoważniony przez Ministra Reform Rolnych geometra prywatny, wykonywujący na granic prace pomiarowe.

§ 5. Wezwanie winno zawierać: a) imię i nazwisko osoby wzywanej oraz jej adres, b) miejsce i termin stawienia się, c) charakter, w jakim zostaje wezwana, d) oznaczenie sprawy, do której zostaje wezwana i e) skutki niestawienia (wzór № 1).

§ 6. Wezwania winny być doręczone osobom zainteresowanym bezpośrednio albo za pośrednictwem władz gminnych, względnie magistratów, albo też przez pocztę, zależnie od warunków miejscowych, przynajmniej na 7 dni przed terminem rozpoczęcia na gruncie prac, związanych z ustaleniem granic. Przy doręczaniu wezwań należy stosować się do przepisów §§ 29—33 rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 12 marca 1924 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i organizacji urzędów i komisij ziemskich (Dz. U. R. P. № 28, poz. 281) z tą zmianą że przewidziane przez końcowy ustęp § 30 tegoż rozporządzenia ogłaszanie w dzienniku urzędowym województwa nie jest wymagane.

§ 7. Przy ustalaniu granic gruntów, przyległych do gruntów państwowych, należy zawiadomić właściwe władze, do zarządu których grunta te należą (Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, Dyrekcję Kolejową i t. p.), by na oznaczony termin wysłały swych przedstawicieli.

§ 8. Przy ustalaniu granic dróg wodnych i lądowych publicznych (państwowe, wojewódzkie i powiatowe), oraz miejscowych dróg komunikacyjnych (gminnych), należy zawiadomić właściwe władze, do zarządu których drogi te należą, by na oznaczony termin wysłały swych przedstawicieli, albo, w stosunku do dróg lądowych, w drodze urzędowej zawiadomili o kierunku i szerokości każdej poszczególniej drogi, położonej na terenie obszaru, podlegającego przebudowie astroju rolnego.

§ 9. W wypadkach, przewidzianych w §§ 7 i 8, zawiadomienia winny być wysyłane przynajmniej na 14 dni przed terminem rozpoczęcia prac na gruncie z takim wyrachowaniem, by odpowiednie władze przy uwzględnieniu odległości i warunków komunikacyjnych zdążyły wyznaczyć swych przedstawicieli, zaopatrzyć w należyte pełnomocnictwa i delegować ich na miejsce, wyznaczone w wezwaniu.

§ 10. Po stwierdzeniu doręczenia, względnie niemożności doręczenia wezwań geometra rządowy, lub upoważniony przez Ministra Reform Rolnych geometra prywatny przystępuje do wykonania czynności, związanych z ustaleniem granic.

§ 11. Właściciele gruntów przyległych winni stawić się w oznaczonym terminie z wszystkimi dokumentami, jakie mogą być potrzebne przy ustalaniu i wznawianiu granic ich gruntów.

Niestawienie się stron nie wstrzymuje czynności geometry, związanych z ustaleniem i wznawianiem granic.

§ 12. O ustaleniu lub wznawianiu granic geometra winien sporządzić odpowiedni protokół (wzór № 2), który podpisuje osobiście i przedkłada do podpisu wszystkim osobom interesowanym, które przy ustalaniu granic były obecne. Jeżeli która ze stron pisać nie umie, podpisze za nią osoba pisząca, do tego w obecności geometry upoważniona, o czym należy uczynić wzmiankę w protokole.

Oświadczenia osób, odmawiających podpisania protokołu, winny być wniesione do protokołu.

§ 13. W wypadkach powstania sporu granicznego geometra rządowy lub upoważniony przez Ministra Reform Rolnych geometra prywatny winien dokonać badania granic spornych i skłaniać strony do zawarcia układu pojednawczego.

§ 14. Gdy spór graniczny zostanie załatwiony pojednawczo, geometra, rządowy lub upoważniony przez Ministra Reform Rolnych geometra prywatny, winien sporządzić układ pojednawczy (wzór № 3).

Własnoręczność podpisów, figurujących w układzie, winna być poświadczona przez wójta gminy lub sołtysa.

§ 15. Protokół graniczny i układ pojednawczy winny być sprawdzone na miejscu przez komisarza ziemskiego i stwierdzone jego podpisem z wyjątkiem wypadków, w których, zgodnie z obowiązującymi przepisami, sprawdzenie i stwierdzenie nie jest wymagane.

§ 16. W razie nie dojścia do układu pojednawczego, geometra rządowy lub upoważniony przez Ministra Reform Rolnych geometra prywatny winien ustalić teren sporny bez otrawienia na granicę jego granic, sporządzić szkic spornych granic i dołączyć go do protokołu ustalenia granic, w którym granice sporne winny być należycie opisane.

§ 17. Teren sporny do czasu wydania prawomocnego wyroku sądowego winien być wyłączony z obszaru, podlegającego przebudowie astroju rolnego.

§ 18. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą od dnia ogłoszenia na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego, oraz na obszarze okręgu administracyjnego wileńskiego.

Minister Reform Rolnych (—) *Z. Ludkiewicz*

(Strona 1).

Wzór № 1.
do rozp. Min. Ref. Roln.
poz. 551.

WEZWANIE

(Na obu egzemplarzach)

Komisarz Ziemski

w.....

Geometra (stanowisko imię i nazwisko).....

zwywa p.

zamieszkał w..... gminy.....

powiatu....., aby stawił się do.....

gminy..... powiatu..... w dniu.....

19..... roku o godzinie..... w charakterze interesowan.....

przy ustalaniu granic wsi..... dn..... 19..... r

Komisarz Ziemski

Geometra (podpis)

(Na I egzemplarzu)

Doręczono dnia..... 19..... r.

(podpis doręczającego)

Wezwanie niniejsze otrzymał..... dnia..... 19..... r.

(podpis)

(Na II egzemplarzu)

Wezwanie niniejsze doręczyłem dn..... 19..... r.

a) osobiście.....

b) pod nieobecność wezwan _____ do rąk _____ domownika.
(podpis doręczającego)

(Strona 2).

Wyciąg z art. 549 Kodeksu Karnego.

Winny:

2) Umyslnego uszkodzenia lub przeniesienia znaku granicznego lub mierniczego, ochronnego lub próbnego, albo znaku, wystawionego przy rządowych lub przez rząd dozwolonych badaniach terenu, w celu budowy dróg, albo państwowego znaku topograficznego — ulegnie karze:

aresztu lub grzywny do marek polskich tysiąca. Jeżeli uszkodzenie jest nieznaczne, winny ulegnie karze: grzywny do marek stu.

UWAGA. Przy wymiarze kary pieniężnej mają zastosowanie: a) Ustawa z dn. 25 lutego 1921 r. w przedmiocie zmian w ustawodawstwie karnem, obowiązującym w b. zaborze rosyjskim (Dz. U. R. P. № 30 poz. 166); b) rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 21 stycznia 1924 r. w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych, określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych, oraz przepisach porządkowych i dyscyplinarnych, tudzież w przedmiocie zastosowania złotego (franka złotego) do obliczania niektórych z tych kwot (Dz. U. R. P. № 9 poz. 89).

Wyciąg z rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 2 czerwca 1924 r. o ustalaniu i wznowianiu granic obszarów, podlegających przebudowie ustroju rolnego.

§ 11. Właściciele gruntów przyległych winni stawić się w oznaczonym terminie ze wszystkimi dokumentami, jakie mogą być potrzebne przy ustalaniu i wznowianiu granic ich gruntów. Niestawienie się stron nie wstrzymuje czynności geometry, związanych z ustaleniem i wznowianiem granic.

Wzór № 2.

do rozp. Min. Ref. Roln.
poz. 531.

PROTOKÓŁ

ustalenia granic gruntów _____ w powiecie _____
gminie _____ położonych
W dniu _____ roku 192 _____ geometra (stanowisko
oraz imię i nazwisko) _____ po przybyciu
do _____ w obecności pełnomocników (imiona i nazwiska) _____, działających na mocy uchwały
zebrania gromadzkiego wsi _____ z dnia _____
roku 192 _____ (albo w obecności właściciela majątku _____
_____ imię i nazwisko), oraz niżej wymienionych
właścicieli gruntów przyległych, przystąpił do ustalania
granic gruntów wyżej wymienionej _____
Czynności miernicze rozpoczęto (należy dokładnie opisać punkt początkowy, uznany przez strony interesowane za bezsporny, np. w narożniku granic gruntów wsi _____
_____, folwarku _____ i gminy _____
(od istniejącego na gruncie starego kopca, uznanego przez wyżej wymienionych pełnomocników i właścicieli przylegających folwarków za bezsporny, od którego granica gruntów _____ ustalona została, jak następuje).

| № porz. | Nazwa gruntów przyległych, powiatu, gminy, imiona i nazwiska właścicieli, oraz miejsce ich zamieszkania. *) | Opis granic ustalonych. *) |
|---------|---|---|
| 1 | (Folwark _____, pow. _____, gm. _____ właściciel (imię i nazwisko _____ zamieszkały w _____ stawił się osobiście i okazał wyciąg hipoteczny z księgi wieczystej dóbr _____.) | (Od wyżej wymienionego kopca granica biegnie w kierunku wschodnim, z początku środkiem wyrażnej miedzy łamanej, a następnie środkiem rowu, aż do granicy ze wsią _____.) |
| 2 | (Wieś _____, pow. _____, gm. _____ Właściciele, mieszkańcy tejże wsi _____ Pomimo otrzymania wezwania, pełnomocnicy nie stawili się). | (Granica ze wsią _____ biegnie w kierunku południowo-wschodnim, środkiem wyżej opisanego rowu, aż do miejsca przecięcia go z drogą z _____ do _____. Od miejsca przecięcia się granica biegnie w tymże kierunku, lecz już prawym brzegiem (wewnętrznym w stosunku do obszaru wsi _____) wyżej opisanego rowu aż do rzeczki _____, za którą są położone grunta wsi _____). |
| 3 | Wieś _____, pow. _____, gm. _____ Właściciele, mieszkańcy tejże wsi _____ Stawili się pełnomocnicy (imiona i nazwiska), działający na mocy uchwały zebrania gromadzkiego z dn. _____ 192 _____ r. | (Graniec z wsią _____ stanowi _____ środek rzeczki _____ aż do mostu przez tę rzeczkę. Od mostu granica biegnie w kierunku południowo-zachodnim środkiem drogi z _____ do _____ aż do przejazdu przez szerokotorową państwową kolej żelazną _____. Wyżej wymieniona rzeczka płynie w kierunku południowym). |

*) W rubrykach tych należy opisywać szczegółowo nazwy gruntów przyległych, powiatu, gminy, imiona i nazwiska właścicieli, miejsce ich zamieszkania, oraz ustalone lub wznowione granice.

| № porz. | Nazwa grantów przyległych, powiatu, gminy, imiona i nazwiska właścicieli, oraz miejsc ich zamieszkania. *) | Opis granic ustalonych. *) |
|---------|---|--|
| 4 | (Granty państwowej kolei żelaznej..... Przedstawiciel (imię i nazwisko)..... działający na mocy apowaznienia Dyrekcji..... z dn. 192... r. za №..... Stawił się). | (Granica grantów państwowej kolei żelaznej....., która biegnie w kierunku zachodnim, została ustalona podług istniejących na granicy dobrze zachowanych kopców granicznych, za wyjątkiem kopca, zniszczonego w miejscu przecięcia się granicy grantów kolejowych z granicami wsi..... i folwarku..... W tym miejscu kopiec został wznowiony na zasadzie ścisłych cyfrowych danych planu wywłaszczenia, przedstawionego przez przedstawiciela Dyrekcji.....). |
| 5 | (Folwark....., pow....., gm..... właściciel (imię i nazwisko)..... zamieszkały w..... Stawił się osobiście i okazał wyciąg hipoteczny z księgi wieczystej dóbr.....) | (Granica z folwarkiem..... nie została ostatecznie ustalona i utrwalona przez usypanie kopców, z powodu sporu polegającego na tem, że właściciel folwarku (imię i nazwisko)..... jako granice uznaje środek rowu, pełnomocnicy zaś gromady wsi..... środek drogi z..... do..... Do czasu rozstrzygnięcia sporu przez odnośne władze granica ta oznaczona została na gruncie kółkami. Szkic granicy spornej dołącza się do protokołu niniejszego. Końiec granicy spornej dochodzi do kopca bezspornego, od którego rozpoczęto ustalanie granic). |

Wszystkie granice zewnętrzne grantów..... w obecności wymienionych w protokole niniejszym osób zostały utrwalone na granicy przez postawienie w odpowiednich załamaniach granicy słupów i usypania kopców, za wyjątkiem wyżej opisanej granicy spornej z.....
Ustalenie granic zakończono w dniu..... roku 192.....
Podpis

Geometra (.....)

My niżej podpisani stwierdzamy własnoręcznie podpisanymi, że ustalenie granic grantów..... dokonane zostało w naszej obecności i że ustanowione na granicy granice są nam dobrze znane.

(Podpisy)

Przy ustalaniu granic byli obecni wyżej wymienieni pełnomocnicy wsi....., lecz do podpisania protokołu niniejszego nie stawili się.

Podpis

Geometra (.....)

Wzór № 3.

do rozp. Min. Ref. Roln.
poz. 551.

UKŁAD POJEDNAWCZY.

W dniu..... 1924 roku przed geometrą (stanowisko, imię i nazwisko).....
we wsi..... gminy.....
powiat..... pomiędzy:

1) pełnomocnikami gromady wsi (imiona i nazwiska)....., zamieszkałymi w wymienionej wsi działającymi na mocy uchwały zebrania gromadzkiego, z dnia..... 1924 r., z jednej strony i

2) właścicielem folwarku (imię i nazwisko)..... gminy..... powiatu....., zamieszkałym w....., z drugiej strony, zawarty został niniejszy układ pojednawczy treści następującej:

Przy ustalaniu granic grantów wyżej wymienionej wsi..... wynikł spór graniczny pomiędzy wyżej

wymienionymi stronami interesowanymi, polegający na tem że..... (wyszczególnić przedmiot sporu). Po wszechstronnem wyjaśnieniu przedmiotu i okoliczności sporu, strony zgodziły się spór załatwić pojednawczo, a mianowicie..... (wyszczególnić treść układu). Po odczytaniu układu niniejszego i po przekonaniu się, że treść takowego wszyscy obecni rozumieją dokładnie, układ niniejszy podpisany został dobrowolnie przez strony interesowane oraz przez obecnych świadków (imiona i nazwiska)....., zamieszkałych w.....

Strony: (podpisy)

Świadkowie: (podpisy)

Geometra: (podpis)

Własnoręczność podpisów, osób wymienionych w układzie, niniejszym, zaświadczam.

Dnia..... roku 192..... Wójt gminy (podpis)

Wykonano na granicy dnia..... roku 192.....

Geometra: (podpis)

Obwieszczenie Ministra Reform Rolnych
o sprostowaniu omyłki w rozporządzeniu Ministra Reform Rolnych z dn. 2 czerwca 1924 r. o ustaleniu i wznawianiu zewnętrznych granic obszarów, podlegających przebudowie ustroju rolnego na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, biłostockiego, kieleckiego lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego oraz na obszarze okręgu administracyjnego wileńskiego (Dz. U. R. P. № 55 poz. 551).

W przytoczonym w załączniku do powołanego rozporządzenia wyciągu z art. 549 Kodeksu Karnego w dwóch

miejscach zamiast „marek polskich“ winno być „złotych“.

Zamieszczona pod tym wyciągiem uwaga winna być skreślona.

Minister Reform Rolnych: (—) *W. Kopczyński*.

Ukończenie szkoły mierniczo-meljoracyjnej nadaje te same prawa w służbie wojskowej co ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej. Szczegóły organizacji i administracji szkoły określi statut.

Warszawa, dnia 4 sierpnia 1924 r. (L. 12455/III).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

(—) *Dr. Bolesław Miklaszewski*.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dn. 4 sierpnia 1924 r.

w sprawie przekształcenia Państwowej Szkoły Mierniczej i Wydziału Meljoracyjnego przy Państwowej Szkole Budownictwa w Poznaniu.

Państwową Szkołę Mierniczą i Wydział Meljoracyjny, istniejące przy Państwowej Szkole Budownictwa w Poznaniu, przekształcam na Szkołę Mierniczo-Meljoracyjną i nadaję jej nazwę: Państwowa Szkoła Mierniczo-Meljoracyjna w Poznaniu.

Szkoła ta ma być uczelnią techniczną, należącą do kategorii szkół zawodowych średnich i jest przeznaczona dla kształcenia mierniczych z przysposobieniem meljoracyjnym i meljoratorów z wykształceniem mierniczym.

Warunki przyjęcia do tej szkoły określają par. 22, 23, 24, 25 i 26 Statutu państwowych szkół mierniczych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z dnia 28/X 1922 r. Nr. 28, poz. 318).

Kurs nauki w tej szkole trwa 4 lata i odbywa się według planu, zatwierdzonego przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Po ukończeniu kursu nauk w szkole, odbyciu ćwiczeń polowych, przewidzianych statutem normalnym szkół mierniczych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z dnia 28/X 1922 r. Nr. 28/97, poz. 318) i odbyciu co najmniej dwumiesięcznej praktyki meljoracyjnej oraz złożeniu końcowego egzaminu ogólnego, uczeń otrzymuje tymczasowe świadectwo ukończenia nauki w szkole. Świadectwo ostateczne uczeń otrzymuje po odbyciu jednorocznej praktyki meljoracyjnej i uznaniu go na zasadzie świadectw z tej praktyki, sprawozdania i egzaminu praktycznego za dojrzałego do wykonywania zawodu. Świadectwo ostateczne nadaje absolwentowi tytuł mierniczego-meljatora i stwierdza jego przygotowanie do wykonywania prac, wchodzących w zakres geodezji niższej, wstąpienia do państwowej służby mierniczej lub meljoracyjnej, objęcia stanowisk odpowiednich w urzędach katastralnych, wykonywania prac meljoracyjnych, oraz do złożenia egzaminu na mierniczego przysięgłego, po odbyciu praktyki mierniczej, której okres i charakter przepisany jest przez właściwe rozporządzenie.

Okólniki M. W. R. i O. P. w sprawie ponownego przyjęcia do państwowych szkół zawodowych.

W ostatnim numerze (№ 14, 1924) *Dziennika urzędowego*, Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. ogłosiło dwa okólniki w sprawie przyjęcia do państwowych szkół zawodowych.

Okólnik pierwszy „w sprawie terminu ulgowego dla powtórnego wstąpienia do państw. szkół zawodowych bez egzaminu“ brzmi:

„Wychowawcom państw. szkół zawodowych, w wypadku dobrowolnego wystąpienia ze szkoły, przysługuje prawo ponownego wstąpienia bez egzaminu na ten sam kurs, z którego wychowaniec wystąpił, lub na ten, na który otrzymał promocję, o ile od chwili wystąpienia wychowawca ze szkoły do chwili ponownego zgłoszenia się abiegło nie więcej niż jeden rok.

O ile przerwa w nauce trwała więcej, niż jeden rok, wówczas były wychowaniec szkoły winien być poddany egzaminowi wstępnemu do klasy, z której wystąpił, względnie do tej, do której otrzymał promocję.

Z powyższego prawa wychowawcy państw. szkół zawodowych mogą korzystać tylko jeden raz.“

Drugi okólnik określa termin ważności świadectwa szkoły średniej, ogólnokształcącej, dla wstąpienia do państw. szkoły zawodowej,

„Wychowawcy szkół ogólnokształcących, posiadający świadectwa z ukończenia ilości klas, przewidzianych statutami odpowiednich państw. szkół zawodowych dla uzyskania prawa wstępu do tychże szkół, mogą z prawa tego korzystać w ciągu trzech lat od chwili uzyskania świadectwa szkoły ogólnokształcącej. Po upływie trzech lat prawo powyższe wygasa“

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Przebieg prac przy pomiarze naszej granicy wschodniej.

Dobiegają kresu prace nad sporządzeniem dowodów pomiarowych, w związku z wytyczeniem

i pomiarem naszej granicy wschodniej. Ogrom prac, jaki wykonano w tak krótkim czasie i w niezwykle trudnych warunkach, musi budzić podziw i wiarę w nasze siły techniczne. Dokonano tego dzieła dzięki niezmordowanej energii i pracy per-

sonelu technicznego; na szczególną jednak uwagę zasługują osoba p. pułkownika Rybarskiego.

Chcąc zobrazować przebieg prac, jakie wykonane zostały przy pomiarze granicy wschodniej, przytaczamy ustępy z artykułu, umieszczonego w „Polsee Zbrojnej”, „Nasz plan granicy wschodniej” — pisma Pana Generała brygady M. Kakiela, który szczegółowo, dokładnie i systematycznie tę rzecz ujmując w „pobieżnej notatce”.

Wzmianka ta niech posłuży jednocześnie wstępem do artykułu P. Jankowskiego „Pomiary polsko-rosyjskiej granicy państwowej”, który ukazuje się niebawem w „Przeglądzie Mierniczym”.

„Szło oczywiście najpierw o przeprowadzenie granicy w terenie z możliwym uwzględnieniem interesów ludności, warunków komunikacyjnych, stosunków gospodarczych. Wytyczona granicę; ustalono punkty, gdzie słupy mają być wbite.

Ale jednocześnie z temi pracami należało dać słupom, wyznaczającym przebieg granicy, oparcie matematyczne, tak by w razie uszkodzenia względnie zaginięcia słupa nie zachodziły żadne wątpliwości w jego odtworzeniu.

W tym celu na całej długości zostały obrane i odpowiednio zastabilizowane w terenie punkty poligonowe, nawiązane do odnalezionych dawnych punktów trygonometrycznych, położonych wzdłuż pasa granicznego. Jednak takie nawiązanie czasami było niewystarczające z braku elementu kierunkowego w terenie. W tych wypadkach posługiwano się pomiarami astronomicznymi. W ten sposób zostało wyznaczonych na całej granicy około 25 punktów astronomicznych.

Na punktach poligonowych połączonych w ciągi, zostały oparte słupy graniczne oraz inne obiekty jak kopce, drogi, rzeki i t. p. pobliskie szczególne sytuacyjne.

Granica została obstawiona podwójnym rzędem słupów, na mniejszych załamach sypano podwójne kopce. Słupy polskie dębowe, 4 metry długie, o przekroju 20 na 25 cm., opatrzone godłem państwa na tablicy metalowej i bieżącym numerem, w ilości 2290 — stoją naprzeciwko słupów sowieckich w odległości 5-ciu metrów na granicy suchej, zaś na rzekach i bagnach zależnie od konfiguracji terenu i możliwości ustawienia ich. Teren zawarty między słupami tworzy neutralny pas graniczny, a granica biegnie środkiem tegoż.

Wyznaczona w ten sposób granica została pomierzona, a wyniki wykreślono na 1675 szkicach polowych w skali 1:2.000, które to szkice stanowią obecnie państwowy dokument graniczny.

Ponieważ szkice polowe, dają szczegółowy obraz tylko w danym punkcie granicznym, nie przedstawiając ogólnego przeglądu pasa granicznego, kierownictwo techniczne dążyło od samego początku do stworzenia mapy pasa granicznego w skali 1:20.000. Strona rosyjska, jakkolwiek początkowo godziła się na to, jednak po dwuletniej pracy, wi-

dząc z jednej strony sakees techniki polskiej, z drugiej zaś niemożliwość wykonania w tak krótkim czasie podobnej mapy ze swojej strony, wycofała się z powziętych zobowiązań.

Wszelkie zabiegi i protesty płk. Rybarskiego, żądające doirzymania raz wspólnie powziętej uchwały miesz. kom. gran., nie odniosły skutku.

W końcu doszło do tego, że strona polska prócz identycznych dokumentów granicznych ze stroną rosyjską posiadać będzie nadto jeszcze osobny jednolity plan całej granicy, stworzony na podstawach matematycznych.

Plan ten jest wielkiego znaczenia dla władz granicznych, administracji państwowej, jak również i dla wojskowości, bo daje nie tylko dokładną sytuację pasa granicznego, lecz także tysiące stałych matematycznych.

Założone ciągi poligonowe wraz z zamierzonymi obiektami granicznymi, oparte na punktach trygonometrycznych i przeliczone w odpowiednim układzie kartograficznym, dały podstawy dla stworzenia szkieletu mapy.

Powstała sieć mapy pogranicza wschodniego. Brakło tak zw. sytuacji topograficznej. Mapy istniejące są niedokładne i przestarzałe. Ich sprawdzenie i poprawienie metodą stolikową i szkiełowaniem trwałoby zbyt długo. Zastosowano ze świetnym wynikiem fotografię powietrzną. Nie bez trudności. Strona sowiecka nie rada była tej metodzie pracy, na współpracę nie poszła, nasze płatowce, unoszące się nad granicą, bywały nawet ostrzelywane, jednakże dokonano pracy szczęśliwie z wynikiem wspaniałym. Od Dźwiny po Dniestr pas graniczny odtworzono planem w podziale 1:10.000, matematycznie ścisłym, fotograficznie wiernym. Dokonano tego w czasie nadzwyczaj krótkim — dwurocznym. Dokonano dzięki energii, konsekwencji, mocnej nieugiętej woli płk. Rybarskiego, poświęceniu i zaparcia się siebie personelu technicznego: głównie oficerów Instytutu Geograficznego — oraz naszych lotników. Bez względu na porę roku, brnąc po śniegach i topiąc się w bagnach, pracowano nad tym wspaniałym pomnikiem polskiej sztuki kartograficznej i polskiej woli żołnierskiej. Oby trwał ten pomnik *aere perennius!* A zwłaszcza oby ten pyszny plan rozszerzał się jaknajrychlej na coraz dalsze odcinki ku środkowi Rzeczypospolitej!

W wykonaniu całego tego ogromu pracy występują dwa zasadnicze etapy: 1) polowy — obejmujący wywiad, wyznaczenie granicy w terenie i pomiar tejże ze sporządzeniem szkiców polowych, 2) kameralny — polegający na zestawieniu, usystematyzowaniu i obliczeniu zdobytego materiału pomiarowego, oraz sporządzeniu mapy topograficznej pasa granicznego.

W pierwszym etapie pracy, całość pracy granicy obejmującej około 1.400 klm. podzielono na trzy odcinki; I-szy od granicy łotewskiej do wioski Zalatyjeze na Staezy, długości 600 klm. II-gi od Zalatyjeze do Zbracza, długości 510 klm. III-ci odcinek od Zbracza długości 240 klm.

Odeinek I i III-ei opracowano siłami wyłącznie wojskowemi, odeinek II siłami technicznymi Ministerstwa Robót Publicznych.

W pierwszym okresie prac, kierownictwo ogólne było rozdwojone: odeinek I i III-ei, jako przydzielone wojskowości były pod kierownictwem płk. Rybarskiego; odeinek II-gi — wykonywany siłami przeważnie Ministerstwa Robót Publicznych, pozostał pod ogólnym kierownictwem inż. Niedzielskiego.

Z chwilą likwidacji Polskiej Delegacji Mieszanej Komisji granicznej na Wschodzie, kierownictwo przeszło całkowicie w ręce płk. Rybarskiego.

Na odcinku wojskowym pracowało przeciętnie 6 oddziałów pomiarowych (po 2 oficerów, 12 szeregowych) pod kierownictwem ppłk. Koeniga, później mjr. Michałowskiego.

Odeinek Zbrzezo odrębnego charakteru, jako była granicę austriacko-rosyjską — opracował osobny oddział pomiarowy pod kierownictwem por. Duljana (4-eh oficerów i 20 szeregowych).

Odeinek cywilny, prowadzony przez inż. Josta inżynierami i technikami przydzielonemi przez Min. Rob. Publ., podzielił się na grupy pod kierownictwem inż. Warchałowskiego, inż. Chojnickiego, później inż. Tenczyńskiego, 6 do 7-miu oddziałów pomiarowych w składzie po 2-eh techników i 12 szeregowych.

Pomiary astronomiczne wzdłuż całej granicy zostały wykonane przez mjr. Jankowskiego, kierownika oddziału astronomiczno-geodezyjnego, który się składał z 2-eh oficerów i 6-ciu szeregowych. Jeden punkt przypada na dr. I. Krasowskiego, działającego z ramienia M. R. P.

Zdjęć z powietrza z wysokości 3.000 mtr. dokonał oddział aerofoto pod kierownictwem ppłk. Wollena. Loty fotograficzne wykonywał pluton I p. lotn. pod dowództwem kpt. Sałkowskiego w składzie 2-eh oficerów obserwatorów, 2-eh pilotów i około 16 szeregowych.

Prace kameralne podzielono na 3 zasadnicze działy:

1) Biuro Zestawcze pod kierownictwem kpt. Borysowskiego w składzie 3-eh oficerów i 2-eh cywilnych techników, które miało za zadanie kontrolę i uzgodnienie pomiarów i szkiców polowych, oraz systematyzację materiałów.

2) Oddział Astr.-Geod. rozszerzony w okresie prac kameralnych do 5-ciu oficerów, stworzył podstawę matematyczną, dającą oparcie precyzyjnemu planowi fotogrametrycznemu w skali 1:10.000. Podstawa ta nabiera tem większego znaczenia, że jest kartograficznie jednolitą dla całej granicy wschodniej na całej jej długości (1.400 klm). Prócz tego został odpowiednio zgrupowany i geodezyjnie opracowany materiał, zebrany w polu przez wszystkie oddziały pomiarowe.

3) Oddział Aerofoto (w składzie 7-miu oficerów) na uzyskanych podstawach matematycznych budował sytuację okoliczną pasa granicznego na szerokości przeciętnie 2—3 klm. zależnie do sytuacji terenowej. Prace te składały się z ułożenia mapy

fotograficznej, oraz mapy topograficznej, stworzonych na zasadach fotogrametrii, a słupy i kopce graniczne, jako najważniejsze objekta ewentualnego sporu granicznego, zostały naniesione na nich współrzędnymi kartograficznymi. Dla wykreślenia mapy topograficznej stworzony został specjalny oddział kreślarzy (5 osób), pracujący bezpośrednio przy kierownictwie. Cała granica wschodnia, mierząca się będzie na około 250 arkuszach sekcyjnych w skali 1 : 10.000 o przeciętnym wymiarze 16 x 55 cm.

Wszyscy, którym było danem dotknąć warsztatu pracy pułkownika Rybarskiego i oglądać jego dorobek, z zachwytem i radością patrząc na czyn przezeń dokonany, wyrażali jedno życzenie i pragnienie: oby nie poprzestać na tem! Oby tą metodą, tą umiejętnością i organizacją pracy, tą siłą ducha iść dalej."

Ze Związku Mierniczych Polskich w Warszawie.

Zarząd Związku na posiedzeniu w dniu 19 września r. b. postanowił zaprenumerować do końca r. b. „Przegląd Mierniczy“ dla wszystkich członków Związku, a to w celu zainteresowania szerszego ogółu mierniczych polskich z tem ze wszech miar zasługującym na poparcie czasopiśmem, brak którego dotkliwie dawał się już zdawna odczuwać.

Na skutek wymienionego postanowienia, zostały już rozesłane pierwsze numery „Przeglądu“ wszystkim członkom Związku i będą w dalszym ciągu rozsyłane następnie do czasu najbliższego ogólnego zebrania członków Związku.

Powyzszą, wprowadzie nadmiernie obciążającą budżet Związku, decyzję Zarząd powziął w tem niezłomnem przeświadczeniu, że ogół mierniczych polskich oceni należycie uczyniony w tym kierunku wysiłek Zarządu i ze swej strony nie odmówi mu nie tylko swego materialnego poparcia, lecz przyjmie żywy udział w rozważaniu poruszanych w tem czasopiśmie spraw zawodowych.

Mierniczowie polscy przeżywają w r. b. kryzys; bardziej więc, niż kiedyindziej, winni się skupić dokoła swego organu, którego głos w obronie interesów ich zawodu nie będzie mógł być wtedy nie wysłuchany lub zlekceważony.

W poczuciu zadania, jakie może wypełnić powyższy organ, o ile był jego zostanie dostatecznie ugruntowany, Zarząd Związku Mierniczych Polskich zraca się do członków, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie możliwie najwydatniej popierali jego poczynania.

Ponieważ dalsze popieranie czasopisma, drogą prenumerowania go przez Zarząd dla wszystkich członków Związku, będzie możliwe w tym wypadku, o ile składki członkowskie będą wpływały normalnie, przeto Zarząd zwraca się z apelem do wszystkich, zalegających w opłacaniu składek, członków Związku, aby przez zbytne opóźnianie się nie utrudniali powyższych poczynañ Zarządu.

SZACHOWNICA *)

Liczba gospodarstw rolnych, posiadających szachownicę na gruntach własnych.

Gospodarstwa do 50 ha powierzchni rolnej.

| Województwa Powierzchnia rolna gospodarstwa | Ogółem gospo- darstw | W tem posiadających szachownicę | | Grunt orny składa się z | | | | | | | | |
|---|----------------------------|---------------------------------------|------|--|---------|--------|--------|---------|---------|--------|---------------|-------------------------------|
| | | | | 2 | 3 | 4 | 5 | 6-10 | 11-20 | 21-50 | powyżej 50 | Liczba parceli niewiad. |
| | | | | parceli przedzielonych obecnymi gruntami | | | | | | | | |
| Okr. adm. wileński | 79 572 | 43 970 | 55,3 | 1 644 | 5 811 | 2 086 | 1 693 | 17 842 | 7 540 | 5 512 | 824 | 1 018 |
| Do 2 ha | 15 984 | 6 571 | 41,1 | 473 | 1 148 | 543 | 361 | 2 487 | 919 | 519 | 34 | 87 |
| Od 2 do 5 " | 31 925 | 19 529 | 61,2 | 595 | 2 572 | 920 | 804 | 8 032 | 3 627 | 2 306 | 524 | 349 |
| " 5 " 10 " | 21 412 | 12 876 | 60,1 | 361 | 1 584 | 480 | 401 | 5 327 | 2 170 | 1 892 | 281 | 380 |
| " 10 " 20 " | 7 723 | 4 183 | 54,2 | 149 | 430 | 110 | 98 | 1 670 | 725 | 683 | 156 | 162 |
| " 20 " 50 " | 2 528 | 811 | 32,1 | 66 | 77 | 33 | 29 | 326 | 99 | 112 | 29 | 40 |
| Newogrodzkie | 131 977 | 80 887 | 61,2 | 4 356 | 14 172 | 7 985 | 7 311 | 24 866 | 15 651 | 4 294 | 953 | 1 499 |
| Do 2 ha | 27 254 | 12 754 | 46,8 | 1 215 | 2 593 | 1 331 | 1 234 | 3 640 | 1 984 | 409 | 95 | 253 |
| Od 2 do 5 " | 58 583 | 38 614 | 65,9 | 1 865 | 7 110 | 4 172 | 3 720 | 12 044 | 7 082 | 1 686 | 309 | 626 |
| " 5 " 10 " | 34 398 | 22 813 | 66,4 | 892 | 3 546 | 2 034 | 3 956 | 7 131 | 4 999 | 1 477 | 511 | 457 |
| " 10 " 20 " | 9 560 | 5 809 | 60,7 | 308 | 786 | 403 | 356 | 1 691 | 1 391 | 574 | 169 | 132 |
| " 20 " 50 " | 2 182 | 897 | 41,1 | 76 | 137 | 41 | 36 | 160 | 195 | 148 | 69 | 31 |
| Poleskie | 141 068 | 88 738 | 62,9 | 4 884 | 8 867 | 6 372 | 6 139 | 45 675 | 11 875 | 4 362 | 320 | 244 |
| Do 2 ha | 25 529 | 11 756 | 46,0 | 1 269 | 1 710 | 1 254 | 1 073 | 5 356 | 856 | 214 | 3 | 21 |
| Od 2 do 5 " | 55 044 | 36 813 | 66,9 | 1 685 | 3 711 | 2 707 | 2 752 | 19 985 | 4 472 | 1 326 | 60 | 115 |
| " 5 " 10 " | 41 197 | 27 538 | 66,8 | 1 131 | 2 471 | 1 719 | 1 376 | 14 809 | 4 190 | 1 617 | 161 | 64 |
| " 10 " 20 " | 15 657 | 10 364 | 66,2 | 614 | 765 | 571 | 843 | 4 483 | 2 041 | 970 | 71 | 36 |
| " 20 " 50 " | 3 641 | 2 267 | 62,3 | 185 | 210 | 121 | 95 | 1 042 | 346 | 235 | 25 | 8 |
| Wołyńskie | 226 055 | 133 911 | 59,2 | 11 970 | 23 367 | 16 724 | 13 502 | 43 443 | 21 749 | 2 915 | 53 | 188 |
| Do 2 ha | 38 263 | 14 850 | 30,9 | 2 297 | 3 600 | 2 298 | 1 568 | 3 742 | 1 199 | 116 | 4 | 8 |
| Od 2 do 5 " | 94 042 | 61 748 | 65,6 | 4 837 | 11 749 | 8 595 | 6 820 | 20 302 | 8 512 | 842 | 14 | 77 |
| " 5 " 10 " | 70 965 | 45 087 | 63,5 | 3 434 | 6 506 | 4 713 | 4 256 | 15 809 | 9 024 | 1 247 | 15 | 83 |
| " 10 " 20 " | 19 934 | 11 016 | 55,2 | 1 230 | 1 312 | 1 002 | 763 | 3 280 | 2 781 | 615 | 16 | 17 |
| " 20 " 50 " | 2 911 | 1 230 | 42,2 | 172 | 200 | 118 | 95 | 310 | 233 | 95 | 4 | 3 |
| Wschodnie | 578 672 | 347 506 | 60,0 | 22 854 | 52 217 | 33 167 | 28 645 | 131 626 | 56 815 | 2 150 | 2 150 | 2 949 |
| B. dzielnica rosyjska ogółem | 1 791 771 | 917 697 | 51,2 | 170 106 | 161 228 | 99 724 | 73 035 | 249 844 | 112 523 | 37 956 | 6 229 | 7 052 |
| Do 2 ha | 421 123 | 121 091 | 28,7 | 33 103 | 26 653 | 15 011 | 9 710 | 25 711 | 7 932 | 1 884 | 183 | 904 |
| Od 2 do 5 " | 690 246 | 390 775 | 56,6 | 69 146 | 72 738 | 45 603 | 34 050 | 110 786 | 43 189 | 11 581 | 1 174 | 2 508 |
| " 5 " 10 " | 490 990 | 297 650 | 60,6 | 49 337 | 46 569 | 29 701 | 22 308 | 85 980 | 44 088 | 15 123 | 2 171 | 2 353 |
| " 10 " 20 " | 161 008 | 94 294 | 58,6 | 16 000 | 13 327 | 8 320 | 6 204 | 24 051 | 15 463 | 7 845 | 2 016 | 1 068 |
| " 20 " 50 " | 28 404 | 13 887 | 48,9 | 2 300 | 1 941 | 1 089 | 763 | 3 316 | 1 851 | 1 523 | 645 | 219 |

U w a g a: Przez powierzchnię rolną gospodarstwa należy rozumieć: grunt orny, łąki i pastwiska oraz osady i ogrody.

c. d. n.

Różne.

W odbytej w lecie r. b. konferencji astronomiczno-geodezyjnej w Helsingforsie wzięli udział jako delegaci Polski prof. Tadeusz Banachiewicz z Krakowa, prof. Michał Karniewski z Warszawy, kap. mar. Jerzy Kłossowski, szef Biura Hydrograficznego, przydzielony do delegacji w charakterze sekretarza i prof. Bohdan Zaleski z Poznania w charakterze gościa.

Dnia 1-go października odbył się w Madrycie w obecności króla hiszpańskiego kongres unji geodezyjno-geofizycznej. Polskę reprezentowali delegaci polskiej Akademii umiejętności, prof. uniw. Jagiellońskiego T. Banachiewicz i dyr. państwowego instytutu meteorologicznego dr. Gorczyński. Na kongresie był obecny także inż. Niedzielski, kierownik wydziału mierniczego M. R. P. Obrady kongresu trwały kilka dni.

*) Z wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego.

Rzeczpospolita Polska przystąpiła do międzynarodowej unji geodezyjnej i geograficznej. Na mocy odpowiedniego aktu, urząd geodezyjny i geograficzny w Paryżu zatwierdził plany triangulacji państwa naszego.

Przy Ministerjum Robót Publicznych założono w tym celu biuro triangulacyjne z udziałem powołanych sił fachowych w tym kierunku. Kierownictwo ogólne objął, jako siła naukowa, astronom-geodeta jen. Miedźwiedzki. Kierownictwo techniczne oddano inżynierowi Ministerstwa Robót Publicznych p. Antoniemu Latowskiemu.

Po przeprowadzeniu koniecznych studjów wstępnych i nabyciu potrzebnych przyrządów precyzyjnych przystąpiło Ministerstwo Robót Publicznych w dniu 18 września r. b. do rozpoczęcia pomiarów triangulacyjnych Państwa, mających służyć za podstawę do sporządzenia nowej mapy Polski. Triangulacja rozpoczęła się pomiarem bazy na terenach między Błoniem i Ożarówkiem na północ odszosa państwowej.

Ze względu na zainteresowanie, jakie przedstawia dla kół fachowych pomiar tej bazy, jednej z największych mierzonych dotychczas w Europie, gdyż wynosi 14 km., — zaprosiło Ministerstwo Robót Publicznych przedstawicieli władz i sfer naukowych do wzięcia udziału w rozpoczęciu pomiarów w dniu 18 ub. m.

W dniu 18 września r. b. odbyła się uroczystość rozpoczęcia przez Ministerstwo Robót Publicznych pomiarów triangulacyjnych, mających służyć za podstawę do stworzenia nowych map ziem polskich w miejsce dotychczasowych przestarzałych planów, pozostałych po państwach zaborezych. W obecności licznie zebranych przedstawicieli władz, wojskowości i ludności miejskiej, dokonał ks. Komorowski poświęcenia znaku początkowego bazy, stanowiącej punkt wyjścia dla triangulacji, poczem Kierownik Ministerstwa Robót Publicznych — inż. Rybeżyński — wygłosił przemówienie, podnosząc dziejowe znaczenie tej chwili, kiedy idee Śniadeckich, Poczobutta i Czackiego zaczynają się urzeczywistniać w niepodległym Państwie Polskim, następnie w obecności zebranych przystąpiono do precyzyjnego pomiaru bazy.

Prace i wyniki robót będą opublikowane przez Min. Rob. Publ. i posiadają doniosłe ogólne znaczenie w historii robót geodezyjnych nie tylko dla Polski.

W Ministerstwie Reform Rolnych od dnia 20 ub. miesiąca odbywają się poufne konferencje w gabinecie P. Ministra Reform Rolnych, mające na celu usunięcie niedomagań Urzędów Ziemskich w dziedzinie regulacji rolnych. Jako mężowie

zaufania P. Ministra, występują P.P. inż. Mejer i mierniczy przysięgły Tomorowicz. Dotąd jednak konferencje te okryte są pewną tajemnicą.

Aczkolwiek nie wątpimy w dodatnie wyniki tych konferencyj, to — jednak ta poufność właśnie i pominięcie przedstawicieli kół mierniczych — budzą, ze względu na doświadczenia w tym razie, pewien niepokój.

W związku z licznymi zażaleniami, jakie napływały do M. R. R. na działalność niektórych Urzędów Ziemskich, zarządzane zostały liczne inspekcje i rewizje. Niektóre z nich rzeczywiście wykryły nadużycia.

Stwierdzić trzeba, iż obecnie M. R. R. żywo zainteresowało się działalnością Urzędów Ziemskich i niezdrowymi stosunkami jakie tam panują, to też życzyć należy, by usiłowania M. R. R. odniosły pożądany skutek.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września r. b., siedzibę Poleskiego O. U. Z. ustalono m. Brześć n/Bugiem.

W dniu 12, 13 i 14 października obradował w gmachu Politechniki warszawskiej zjazd jej byłych, jeszcze z czasów okupacji rosyjskiej, wychowalców. W obradach uczestniczyli: rektorowie Ponikowski i Skotnicki, oraz dawni profesory Politechniki. Przewodniczący obrad p. Rodkiewicz ofiarował Politechnice od byłych wychowalców artystycznie wykonane berło rektorskie.

Po przemówieniach powitalnych i referatach, uczestnicy zjazdu wzięli udział w inauguracyjnej uroczystości roku akademickiego.

— Termin mających się odbyć przy Politechnice warszawskiej egzaminów na mierniczych przysięgłych (geometrów kl. II-giej) dotąd nie został jeszcze ustalony.

Od Redakcji.

Wykaz mierniczych przysięgłych i geometrów cywilnych, upoważnionych do wykonywania zawodu mierniczego, amieszczony w № 1 „Przeglądu Mierniczego“, jak to zaznaczyliśmy, został uzupełniony, zgodnie ze wskazówkami, jakie otrzymała Redakcja z M. R. P.

Na skutek reklamacyj w sprawie nieamieszczenia w tym wykazie niektórych mierniczych (nie z winy Redakcji) zwracamy się do Niech z prośbą o nadsyłanie tego rodzaju reklamacyj najdalej do dnia 1 grudnia r. b. celem amieszczenia nazwisk i siedzib w spisie dodatkowym numeru grudniowego. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane.

KOMITET REDAKCYJNY:

Przedstawiciel Koła Inżynierów Mierniczych przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, inż. S. Kluźniak.

Przedstawiciele Związku Mierniczych Polskich w Warszawie:

Z. Majewski -- (Koło Mierniczych Przysięgłych).

S. Kubicki -- (Koło Mierniczych Dyplomowanych).

Kierownictwo działu techniki mierniczej: inż. S. Kluźniak, inż. W. Nowak.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca WACŁAW KRZYSZKOWSKI, Warszawa, Wspólna 33 m. 10, tel 79-85.

Magistrat m. Ostrowca, woj. Kieleckiego

poszukuje na stałą posadę biegłego

mierniczego przysięgłego

do pomiaru miasta i prowadzenia biura mierniczego przy Magistracie. Oferty wraz z warunkami należy składać pod adresem Magistratu. Podania będą rozpatrzone do dnia 1 grudnia b. r. Nieprzyjęte oferty pozostaną bez odpowiedzi.

W MIEJSKIM URZĘDZIE POMIARÓW WAKUJE POSADA

sekretarza miernictwa

Wymaga się gruntownej znajomości przepisów katastralnych i ustawodawstwa technicznego, obowiązującego w Województwie Poznańskim, oraz przynajmniej 10-cio letniej praktyki zawodowej.

Pobory klasy IV, względnie III urzędników miasta Poznania po wykazaniu się, że kandydat okaże się zdolnym do spełniania wymaganych obowiązków.

Zgłoszenia przyjmuje Magistrat st. m. Poznań.

Prace poszukiwane i zaofiarowane

Pomocnik mierniczy, doskonały kreślarz i kalendarz, ligraf przyjmuje kopjowanie planów, opisywanie, obliczanie i t. p. Robota bez zarzutu, ceny umiarkowane. Piękna 46 m 8.

Geometra I-ej kl., asystenci, rysownicy, z praktyką w b. dziel. pruskiej, przy nowych pomiarach katastralnych, oblicz. tryg.-polig. poszukiwani. Zgłoszenia z podaniem warunków: Biuro Miernicze, Grudziądz, ul. Toruńska 6. (Pomorze).

Kupno i sprzedaż

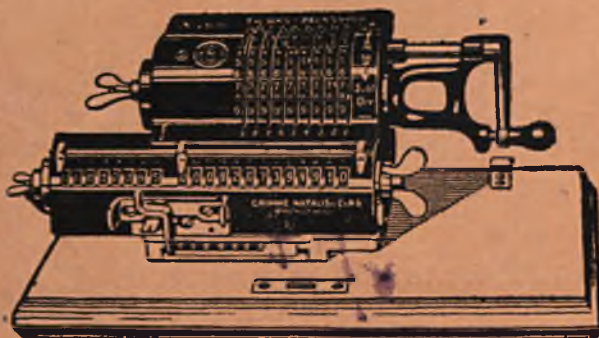
Druki do komasacji i parcelacji

sprzedają; cennik i zamówienia przesyłam pocztą; znaczny rabat przy większych zamówieniach. Warszawa, ul. Piękna 41 m. 1 inż. Grodzki.

Geodezyjne instrumenty różnych systemów i firm kupuje i sprzedaje sklep Zająca Warszawa, Ś-to Krzyska 5.

Tamże sprzedaż aparatów fotograficznych i mikroskopów lekarskich.

ARYTMOMETR
„BRUNSVIGA“
 to „Mózg ze stali“



Bez zmęczenia, bez błędów mnoży, dzieli,
 daje i odejmuje.

Tow. BLOCK-BRUN Sp. Ake.

Warszawa, Katowice, Kraków,
 Lwów, Wilno.

„Mały Remington“

Posiada 42 klawisze i układ liter jak
 w dużej wzorowej maszynie.



Niezastąpiony w domu,
 w biurze lub w podróży.

STANISŁAW STRAUS



Warszawa, „Jerozolimska 22,
 tel. 153-752.

EGZYSTUJE OD 1886 roku.

|||||

POLECA,

Termometry fabryczne.
 Manometry. Pioruchochrony.
 Telefony. Dzwonki elektrycz.
 Areometry. Okulary. Binokle.
 Miary. Taśmy miernicze i t. d.

KONCESJONOWANA

Wytwórnia precyzyjno - mechaniczna

i specjalny dział napraw instrumen-
 tów i przyrządów mierniczych: teo-
 dolitów, niwelatorów, astrolabji, aryt-
 mometrów, planimetrów, cyrkli ect.

J. UNIESZOWSKI

Warszawa, Chłodna 37. Tel. 215-24.

W. SKIBA i A. WYPOREK

Warszawa, Marszałkowska 71,
 tel. 35-66.

Fabryka papierów światłoczułych.

Skład artykułów rysunkowych.

Kopjarnia elektr. rysunków.

CYRKLE PRECYZYJNE
 RICHTERA

PAPIER RYSUNKOWY,
 KALKĘ PAPIEROWĄ i PŁÓCIENNĄ

poleca najtaniej

ADAM KLIMKIEWICZ

Warszawa, ul. Marszałkowska 154.